PONIEDZIAŁEK |27|06|2022|

DZIENNIK ELBLĄSKI

21 LAT

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

PRACA KARIERA BIZNES

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 974 NR 121 (20823)

Fot. Michał Glock

NOWE PIEKARCZYKI JUŻ WYBRANE \6

BĘDZIEMY MIELI NAJWIĘKSZY PARK ROZRYWKI W POLSCE? \3

OLSZTYN WRAŻLIWY, OTWARTY I PROAKTYWNY \4

TA DROGA JEST NAM NIEZBĘDNA \9

SPORT CODZIENNIE \21-24

- Mistrzowie świata w Olsztynie \21
- Wikielec górą na koniec sezonu \22-23
- João, czyli gol prosto z rogu \24

OBALAMY MITY O KOZACH I SERACH \11

ISSN 0137-9127

26

9 770137 912118

eprasa.pl 34cf5783a6

JAROSŁAW KACZYŃSKI: POLSKA MUSI MIEĆ POTĘŻNĄ ARMIĘ

— W tym roku, mimo kryzysu, wydatki społeczne wynoszą już przeszło 60 mld zł, wzrosły też wydatki na obronę, kulturę, oświatę — powiedział prezes PiS Jarosław Kaczyński w sobotę podczas spotkania z mieszkańcami Torunia. — Odrzuciliśmy tezę, że pieniędzy nie ma i nie będzie — podkreślił.

Jarosław Kaczyński wskazał, że kiedy jego ugrupowanie przed niemal siedmiu laty dochodziło do władzy, miało pewną wizję zmian w Polsce i uważało, że "polityka, którą prowadzono poprzednio przez osiem lat władzy koalicji PO-PSL była polityką błędną, nastawioną na interesy wpływowych, ale stosunkowo nielicznych grup". — Ale także, i to w bardzo poważnym stopniu, na interesy zewnętrzne — pozapolskie, zupełnie niepolskie, a często po prostu antypolskie — powiedział.

I dodał, że PiS chciało tę politykę odrzucić i „doprowadzić do tego, żeby nasz kraj stał się i sprawiedliwszy, i szybciej się rozwijający, i bezpieczniejszy". — Pierwszym warunkiem, by było to możliwe, było doprowadzenie do tego, by potwierdziła się diagnoza, iż w Polsce państwo może dużo więcej zrobić dla obywateli, niż jest robione — stwierdził.

Prezes PiS stwierdził, że związane to było z możliwościami finansowymi, dlatego PiS odrzucało tezę, że pieniędzy nie ma i nie będzie. — Ta teza, że tak nie jest, że te pieniądze jednak mogą być, że one są po prostu przejmowane, że — mówiąc najkrócej — Polska i Polacy są po prostu okradani, okazała się słuszna — powiedział.

I dodał, że po dokonaniu zmian w prawie, powołaniu Krajowej Administracji Skarbowej oraz wprowadzeniu pakietów kontrolnych okazało się, że wpływy z VAT zaczynają gwałtownie rosnąć. — I oto zrodziła się sytuacja, która wydaje się niemożliwa, paradoksalna. Otóż państwo wydawało, przede wszystkim na politykę społeczną, znacznie więcej niż przedtem, a z drugiej strony podatki były obniżane — powiedział. W tym kontekście wskazał, że kolejna obniżka podatków nastąpi od 1 lipca br.

Jarosław Kaczyński podkreślił, że w tym roku wydatki społeczne wynoszą, mimo kryzysu, już przeszło 60 mld zł. Dodał, że wyraźnie wzrosły też wydatki na obronę, kulturę, oświatę.

— Okazało się, że żyliśmy w kraju okradanym na potęgę, na ogromną skalę. Nikt nie potrafi dzisiaj odpowiedzieć, gdzie te pieniądze są, bo niekiedy są w majątkach, willach, ale obawiam się, że w niemałej mierze są za granicą — ocenił.

fot. PAP

Jarosław Kaczyński podkreślił, że w tym roku wydatki społeczne wynoszą, mimo kryzysu, już przeszło 60 mld zł. Dodał, że wyraźnie wzrosły też wydatki na obronę, kulturę, oświatę

Prezes PiS podkreślił też, że nawet teraz, w czasach kryzysu, notujemy wzrosty gospodarcze, wzrosty płac. — Może to państwa zaskoczy, niektórzy mówią — nie mówcie tego, ale ja to jednak powiem, że ciągle wzrost płac jest wyższy niż inflacja. Troszeczkę wyższy i oczywiście rozłożony asymetrycznie, znaczy jedni nie tracą, inni tracą — ja to świetnie wiem i z inflacją walczymy, ale tak to w tej chwili wygląda — powiedział.

— I czy w warunkach kryzysu podwyższamy podatki czy obniżamy? Otóż, proszę państwa, obniżamy. Obniżamy na te najbardziej strategiczne towary nawet do zera. Na gaz do zera, wbrew UE, na podstawowe wyroby żywnościowe do zera, a gdzie indziej są też bardzo wyraźne spadki do 5 proc. do 8 proc. — mówił prezes PiS.

— Krótko mówiąc, szanowni państwo, my jesteśmy w stanie, potrafimy prowadzić politykę, w ramach której mamy do czynienia z obniżkami podatków i jednocześnie ciągle są środki na to, żeby naszą politykę w różnych dziedzinach prowadzić. I to chyba dobrze świadczy o naszym rządzie — dodał.

W kontekście wojny w Ukrainie prezes PiS podkreślił, że Polska musi mieć potężną armię. — Zwiększyliśmy wydatki pod tym względem już bardzo znacznie, ale to jest jeszcze dalece za mało. Ten wielki plan zbrojeniowy, który jest zawarty jako prawo, jako pewne zobowiązanie w ustawie o obronie ojczyzny, ten plan musi być zrealizowany — powiedział.

— Musimy się uzbroić, musimy stworzyć taką armię i mamy taki plan, on jest gotowy, skonkretyzowany, żeby atak na Polskę nie miał żadnego sensu — podkreślił. Stwierdził też, że „tylko ci, którzy potrafią sami się bronić, są bronieni także przez innych".

I dodał, że gdyby Ukraina „rozsypała się w ciągu dwóch, trzech tygodni, dzisiaj ta sprawa byłaby jakimś problemem na arenie międzynarodowej, ale niczym więcej". — Dzisiaj jest głównym problemem światowym — ocenił.

— Podjęliśmy decyzję o tym, że nie będziemy biernymi obserwatorami, ludźmi czy narodem, który tylko w słowach pomaga, a będziemy w tej najtrudniejszej, najbardziej ryzykownej sprawie pomagać naprawdę. I namawialiśmy do tego innych — powiedział. — I to się udało — dodał.

Prezes PiS zauważył też, że czyniliśmy to wszystko z odwagą, ale i z rozwagą. — Ale nie cofnęliśmy się — powiedział. — I przede wszystkim mieliśmy także i to, co było dla Europy i dla świata, a może i dla nas samych, ogromnym zaskoczeniem: przyjęliśmy 4,2 mln uchodźców (...), nie tworząc obozów dla uchodźców — powiedział.

Jarosław Kaczyński przypomniał, że uciekający przed wojną Ukraińcy — w większości były to kobiety z dziećmi — zostali przyjęci w polskich domach lub w różnego rodzaju hotelach. — Udzieliliśmy im jako państwo, ale co bardzo ważne, także jako naród, jako społeczeństwo, ogromnej bezinteresownej pomocy — zaznaczył. Według niego jest to wspaniała rzecz nie tylko w wymiarze moralnym, ale także w wymiarze odnoszącym się do naszej sytuacji międzynarodowej.

JERZY RAUSZ, RAFAŁ BIAŁKOWSKI, EDYTA ROŚ, DARIA KANIA (PAP)

SOLIDARNOŚĆ LUDZI, KTÓRZY WALCZYLI O NIEPODLEGŁĄ RZECZPOSPOLITĄ

Sztafeta wolności zrodziła Solidarność Walczącą w czerwcu 1982 r.; Solidarność Walczącą, czyli solidarność ludzi, którzy chcieli walczyć o niepodległą Rzeczpospolitą — powiedział w sobotę premier Mateusz Morawiecki do uczestników warszawskich obchodów 40. rocznicy powstania Solidarności Walczącej.

— Spotykamy się w bardzo szczególnym miejscu. To Muzeum Więźniów Represjonowanych w PRL i Żołnierzy Wyklętych — miejsce bardzo szczególne, miejsce, które naznaczone jest krwią, męczeństwem naszych bohaterów — mówił Mateusz Morawiecki, w młodości również działacz Solidarności Walczącej (SW).

Zwrócił uwagę, że „to miejsce naznaczone jest męczeństwem, ale naznaczone jest też zwycięstwem". — Zwycięstwem, choć tego zwycięstwa, wolności nie mogli doświadczyć ci, którzy tu, w tych murach, jak... rotmistrz Witold Pilecki — dawali świadectwo wierności Polsce, wierności prawdzie i stawali w imieniu walki o niepodległość — wyjaśnił.

— W tej sztafecie wolności, na drodze ku jej odzyskaniu pojawiła się Solidarność — wielki, wspaniały ruch, jeden z największych, jeśli nie największy ruch społeczny w historii świata, który dał nadzieję — podkreślił premier. — Dał nadzieję Polsce, ale dał nadzieję także narodom Europy Wschodniej — dodał.

Mateusz Morawiecki podkreślił, że „ta sztafeta wolności zrodziła Solidarność Walczącą w czerwcu 1982 r.". — Solidarność Walczącą, czyli solidarność ludzi, którzy chcieli walczyć o niepodległą Rzeczpospolitą, którzy nie godzili się na wydłużenie łańcucha oferowane przez komunistów; nie godzili się na zamianę kajdan żelaznych na aksamitne, tylko chcieli — wy chcieliście — wolnej Polski od samego początku — powiedział premier.

GRZEGORZ JANIKOWSKI, MICHAŁ SZUKAŁA (PAP)

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Mateusz Partyga sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 34cf5783a6

BĘDZIEMY MIELI NAJWIĘKSZY PARK ROZRYWKI W POLSCE?

Już same plany robią wrażenie. Park w Łutynówku ma odwiedzać rocznie nawet milion osób z całej Polski. Ta inwestycja jest też wielką turystyczną szansą dla Olsztyna.

Park ma być na miarę Mandorli w Rzgowie pod Łodzią. To największy w Europie park tematyczny znajdujący się w budynku. Są tam familijne rollercoastery, klasyczne karuzele, pływające po wodzie łódki. Jest kolejka górska, unoszące się nad ziemię rowerki, wirujący w porcie Galeon. Jest labirynt luster, dwupoziomowa karuzela wenecka i karuzela łańcuchowa. Ale to nic w porównaniu z planami budowy parku rozrywki w Łutynówku pod Olsztynkiem…

— To ma być naprawdę duży park rozrywki. Według przedstawionej nam przez inwestora koncepcji, będzie mieścił się zarówno w budynku, jak i na wolnym powietrzu. Będzie powstawał etapami — zdradza „Gazecie Olsztyńskiej" starosta olsztyński Andrzej Abako, który kilka dni temu spotkał się z inwestorami.

NA POCZĄTEK 100 MILIONÓW

Inwestorem, który chce uczynić z okolic Olsztynka ogólnopolskie, a może i europejskie centrum rozrywki jest Ptak S.A. Inwestor, który prowadzi podłódzką Mandorię, kupił już dawny PGR Łutynówko z ponad 300 hektarami ziemi. Do spółki należy też większość linii brzegowej jeziora Wenyk. Teraz przedstawiciele Ptak S.A. spotkali się z samorządowcami z powiatu olsztyńskiego i gminy Olsztynek.

— Cała inwestycja opiewa na kilkaset milionów złotych, a jej pierwszy etap na 100 mln złotych — mówi starosta olsztyński. — Byłem pod wrażeniem rozmachu koncepcji. Żartowaliśmy nawet, że duży ptak może więcej — dodaje starosta Andrzej Abako.

Według relacji samorządowców, z utrzymywanego w tajemnicy przed prasą spotkania, inwestycja ma powstać w ekspresowym tempie. Otwarcie parku połączone z realizacją pierwszego etapu budowy jest zaplanowane na 2024 rok. Żeby nadać tempo działaniom, olsztyneccy radni za kilka dni mają zająć się zmianami w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy.

— Będziemy głosowali nad dwoma projektami uchwał, które umożliwią rozpoczęcie inwestycji — mówi „Gazecie Olsztyńskiej" radny Robert Waraksa z Rady Gminy Olsztynek.

Radny nie tylko jest zadowolony, ale nie ukrywa radości z tego, że tak duża inwestycja ma powstać na terenie jego gminy. — To dla nas duża szansa na rozwój, miejsca pracy i rozbudowę dróg — zauważa.

Fot. Mandoria

— Mogę tylko potwierdzić, że trwają intensywne rozmowy — stwierdza z kolei Tomasz Maria Starowieyski, pełniący obowiązki burmistrza Olsztynka, który jest bardzo oszczędny w słowach. Zasłania się tajemnicą.

POTRZEBA NOWYCH DRÓG

Starosta olsztyński również przyznaje, że nie może ujawnić zbyt wielu szczegółów. Dopiero dopytywany przyznaje, że myśli już o wielkich inwestycjach drogowych i rozwoju połączeń PKP. Wszystko po to, żeby park rozrywki nie stał samotnie w szczerym, popegeerowskim polu. A na razie do przyszłego placu budowy prowadzi jedynie lokalna droga powiatowa…

— Koszt inwestycji w park w całości bierze na siebie właściciel. My musimy stworzyć infrastrukturę drogową. Tak, żeby przedsięwzięcie działało z sukcesem i dla korzyści naszego regionu — mówi Andrzej Abako. — Koncepcję drogi z Łutynówka do Olsztynka robimy w standardzie dwa pasy ruchu plus jeden. Może też powstać przystanek kolejowy. W pobliżu jest przecież linia PKP — dodaje starosta.

Z POSZANOWANIEM PRZYRODY

Zdaniem starosty olsztyńskiego wiele będzie zależało od samorządu gminy i województwa. Potrzebne są decyzje środowiskowe. Starosta w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" rozwiewa wątpliwości dotyczące zagrożenia dewastacją przyrody przy powstawaniu i działaniu parku rozrywki pod Olsztynkiem.

— Rozmawiałem na ten temat z przedstawicielami „Ptaka" — mówi Andrzej Abako. — Plany świadczą o tym, że inwestycja będzie działała z poszanowaniem natury i uwzględnieniem rysu historycznego regionu — dodaje starosta.

Andrzej Abako o spółce Ptak mówi jako o znanym mu już wcześniej inwestorze. I faktycznie, ta sama spółka kupiła wcześniej Łęgucki Młyn. Tworzy tam teraz nowoczesny ośrodek wypoczynkowy. Kontakty nawiązane podczas negocjacji zwróciły uwagę przedstawicieli Ptak S.A. na Warmię i Mazury. Pierwsze przymiarki, według naszych informatorów, dotyczyły jednak okolic Gryźlin, a nie Olsztynka. Decyzja o zmianie lokalizacji na Łutynówko pod Olsztynkiem miała nastąpić, kiedy okazało się możliwe zakupienie przyległych terenów dawnego PGR.

Przedstawiciele Ptak S.A. na razie są nieuchwytni dla „Gazety Olsztyńskiej". Według zapewnień samorządowców ma to się zmienić po podpisaniu listów intencyjnych. A te zostaną podpisane za kilka tygodni.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

MOIM ZDANIEM

Mam nadzieję, że powstanie… Źle: wierzę, że powstanie. Ten park to wielka turystyczna szansa dla części naszego regionu. Przede wszystkim dla Olsztyna, ale też na przykład położonego od Łutynówka pół godziny jazdy autem Gietrzwałdu.
Dlaczego park powstaje w tym miejscu? To chyba oczywiste. Do Olsztynka jest blisko z Warszawy i Gdańska. A jest blisko, bo mamy (na ukończeniu) dobrą drogę łączącą te miasta.To dedykuję tym, którzy nie rozumieją, dlaczego tak ważna dla wschodnich Mazur jest przebudowa „szesnastki" od Mrągowa do Ełku. Na szczęście rozumieją to nas posłowie od prawa do lewa. Co myślą o modernizacji „szesnastki"? O tym przeczytacie państwo na stronie 9.

WIDZISZ CIEMNĄ PLAMĘ? TO MASZ PROBLEM

Telewidzowie naziemnej telewizji cyfrowej w województwie warmińsko-mazurskim dzisiaj zyskali dostęp w swoich telewizorach do lepszego obrazu i dźwięku. Kto jednak nie wymienił telewizora lub dekodera w porę, może się zdziwić brakiem programów.

DVB-T2/HEVC to nowy międzynarodowy standard nadawania, który pozwala na emisję większej liczby kanałów telewizyjnych, a ponadto gwarantuje lepszą jakość obrazu i dźwięku — mówi Michał Kanownik, prezes Związku Cyfrowa Polska, który w naszym kraju reprezentuje sektor cyfrowy i nowych technologii. — Standard ten, pod warunkiem połączenia z internetem, umożliwia również odbiorcom dostęp do nowych funkcji (tzw. telewizji hybrydowej), takich jak zatrzymywanie trwającego programu na żądanie, udział w głosowaniach za pomocą pilota czy wyświetlanie dodatkowych informacji o aktorach występujących w emitowanej produkcji.

W Polsce proces przechodzenia na nowy standard nadawania odbywa się etapami. 27 czerwca przełączenie na nową technologię czeka całą Warmię i Mazury. To jeden z ostatnich regionów, gdzie przeprowadzana jest taka zmiana. Oznacza to, że już od końca czerwca cały kraj będzie w zasięgu nowego standardu naziemnej telewizji cyfrowej.

— Jednak aby móc skorzystać z zalet nowej technologii, trzeba najpierw dostosować do niej domowe odbiorniki telewizyjne. Ci, którzy do tej pory tego nie zrobili wraz z wyłączeniem starego standardu nadawania i jednoczesnym włączeniem nowego, zostaną pozbawieni większości programów telewizyjnych — przestrzega Michał Kanownik.

CO WYBRAĆ: TELEWIZOR CZY DEKODER?

Eksperci Cyfrowej Polski przygotowali specjalny krótki poradnik po świecie standardu DVB-T2. Przede wszystkim jednak uspokajają: nie każdy odbiornik trzeba od razu wymieniać. Ci telewidzowie, którzy kupili telewizory wyprodukowane po 2019 roku, mogą spać spokojnie. Jednak osoby posiadające starsze odbiorniki (nawet te nowoczesne, z płaskim ekranem) powinny sprawdzić, czy ich sprzęt jest dostosowany do odbioru nowego standardu.

Jak to zrobić? Wystarczy zajrzeć na stronę www.telewizjanaziemna.pl, gdzie poprzez specjalną wyszukiwarkę można się dowiedzieć, czy nasz model odbiornika telewizyjnego jest dostosowany do odbioru nowego standardu nadawania.

— Jeśli telewizor nie może odbierać sygnału DVB-T2/HEVC, jego właściciel powinien zakupić nowy model lub specjalny dekoder — wyjaśnia Michał Kanownik.

RZĄDOWE DOFINANSOWANIE ODBIORNIKÓW JUŻ RUSZYŁO

Co istotne, każdy nowy sprzęt umożliwiający odbiór naziemnej telewizji cyfrowej w nowym standardzie objęty jest rządowym dofinansowaniem. W przypadku dekoderów jest to wsparcie do 100 zł, zaś decydujący się na zakup odbiornika telewizyjnego może otrzymać bon o wartości 250 zł. Eksperci Cyfrowej Polski odsyłają na stronę www.gov.pl/CyfrowaTV, gdzie można złożyć wniosek online o przyznanie takiego rządowego dofinansowania. Można to również uczynić za pośrednictwem placówek Poczty Polskiej.

— Obserwujemy, że wraz z poszerzaniem zasięgu DVB-T2/HEVC liczba zainteresowanych nowymi odbiornikami, a przy tym również wnioskami o rządowy bon, rośnie. Producenci i sprzedawcy są gotowi na większe zapotrzebowanie konsumentów na telewizory — mówi Michał Kanownik.

KAROL GROSZ

Więcej informacji na temat możliwości dofinansowania do zakupu sprzętu można uzyskać na stronie www.gov.pl/cyfrowaTV albo pisząc na skrzynkę kontaktową cyfrowaTV@coi.gov.pl lub dzwoniąc na infolinię pod numer 42 253 54 30.

eprasa.pl 34cf5783a6

OLSZTYN WRAŻLIWY, OTWARTY I PROAKTYWNY

Silne emocje towarzyszyły zakończeniu konsultacji społecznych Strategii Rozwoju Miasta Olsztyn 2030+. Prezydenci miasta i urzędnicy starali się je studzić. Dokument za miesiąc trafi do radnych miejskich. Ma być przyjęty we wrześniu.

Spotkanie w Zajezdni Trolejbusowej przy ulicy Knosały w Olsztynie było ostatnim z serii konsultacji społecznych dotyczących Strategii Rozwoju Miasta Olsztyn 2030+. Spotkać się z mieszkańcami przyszli w środę po południu prezydent miasta Piotr Grzymowicz, jego zastępczyni Ewa Kaliszuk oraz profesor Wojciech Dziemianowicz, który opracowuje strategię.

EKOLOGIA I SENIORZY

Zdominowały je dwa tematy: zieleń miejska oraz postulat budowy centrum dla seniorów. — Takie centrum jest nam w Olsztynie bardzo potrzebne. To ważny element aktywizacji starszych osób. Liczymy na zrozumienie pana prezydenta i podjęcie tematu — mówiła obecna na spotkaniu mieszkanka Olsztyna. Prezydent Piotr Grzymowicz w odpowiedzi podkreślał, jak ważni dla Olsztyna są seniorzy. Nie złożył jednak żadnej wiążącej deklaracji w sprawie powstania takiego ośrodka.

Uwagę obecnego na sali radnego Mirosława Arczaka przyciągnęła umieszczona w projekcie Strategii mapa pasm miejskich, która ma ilustrować „model docelowej struktury funkcjonalno-przestrzennej Olsztyna" a ta, zgodnie z treścią projektu Strategii, „jest zobrazowaniem spodziewanych i zaplanowanych procesów rozwoju i ich wpływu na kształtowanie się struktur przestrzennych miasta".

— Nie rozumiem, dlaczego to pasmo jest zlokalizowane jedynie w centralnej części miasta i przecina je na pół. Przecież to powinny być rozsiane po osiedlach punkty — mówił poirytowany radny.

fot. mat. prasowe

Z postulatem zwiększenia nasadzenia zieleni w miejsce tej wyciętej podczas realizacji miejskich inwestycji wystąpił mieszkaniec ulicy Dworcowej. — To musi być proporcja 10 do 1 — domagał się olsztynian.

Trwające dwie godziny spotkanie opuścił w połowie, przerywając wystąpienie prezydenta Piotra Grzymowicza, radny Mirosław Arczak. — Tu nie ma żadnych deklaracji. Są okrągłe słowa — zarzucił prezydentowi radny. — Pan zawsze zdaje się wiedzieć wszystko lepiej — odpowiedział prezydent Piotr Grzymowicz.

W sumie w konsultacjach społecznych wzięło udział ponad 400 osób. — Po latach intensywnych inwestycji infrastrukturalnych chcemy skoncentrować się na sferze społecznej — powiedziała nam zastępca prezydenta Olsztyna i przewodnicząca zespołu ds. opracowania strategii Ewa Kaliszuk. — To nie oznacza oczywiście, że rezygnujemy z twardych działań. One są niezbędne do rozwoju miasta. Natomiast większy nacisk chcemy położyć na człowieka. — dodała.

— Wizję Olsztyna przyszłości opisujemy trzema celami strategicznymi i dwunastoma operacyjnymi — wyjaśniał zebranym prof. Wojciech Dziemianowicz z Uniwersytetu Warszawskiego, główny ekspert Strategii Olsztyn 2030+. — Te strategiczne cele zostały ogólnie opisane hasłami Olsztyn wrażliwy, Olsztyn otwarty i Olsztyn proaktywny.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

Według założeń projektu Olsztyn to miasto:

1. Wrażliwe, dostrzegające potrzeby wszystkich grup społecznych i dbające o ich bezpieczeństwo. Jednocześnie jest to miasto doceniające własne walory.

2. Otwarte, eksponujące swój potencjał na zewnątrz, a jednocześnie zapraszające do siebie. Jego otwartość rozumiana jest nie tylko przez pryzmat dostępności transportowej czy informacyjnej, ale też wartości i konkurencyjności oferty dla turystów, potencjalnych mieszkańców czy przedsiębiorców.

3. Proaktywne, działające prężnie i aktywnie zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz swoich granic, a także pobudzające aktywność wśród swoich mieszkańców, przedsiębiorców i organizacji.

PIS: NIE CHCEMY W OLSZTYNIE SYMBOLU SOWIECKO-ROSYJSKIEJ DOMINACJI

Zarząd olsztyńskiego okręgu PiS poparł działania Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Olsztynie zmierzające do usunięcia z centrum miasta Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej.

Pomnik wybudowany został w 1954 roku jako hołd dla Armii Czerwonej, która w wyniku II wojny światowej zajęła Polskę. Sowiecka okupacja umożliwiła zainstalowanie władz komunistycznych, które do czerwca 1989 roku, korzystając z moskiewskiego parasola, niewoliła Polskę i Polaków — czytamy w uchwale. — Napaść Rosji na Ukrainę i dokonywane tam przez agresorów zbrodnie po raz kolejny pokazały istotę rządów płynących z Kremla. Obecność „szubienic" w centrum Olsztyna stała się tym bardziej nieznośna.

— Wspieramy i będziemy wspierać działania Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, zmierzające do możliwie szybkiego usunięcia „szubienic" z Olsztyna, oraz zwracamy się do osób, organizacji, środowisk i instytucji o podejmowanie stanowisk popierających te kroki. Wyrażamy uznanie i głęboką wdzięczność wszystkim osobom, organizacjom i instytucjom działającym na rzecz uwolnienia olsztyńskiej przestrzeni publicznej z ponurej pamiątki sowiecko-rosyjskiej dominacji nad Polską — czytamy dalej.

Przypomnijmy, że Wojewódzki Konserwator Zabytków wszczął procedurę zmierzającą do przejęcia pomnika od miasta. Kiedy tak się stanie, wtedy to on zdecyduje o jego dalszych losach. Może go pozostawić na miejscu lub przenieść do Muzeum PRL-u w Rudzie Śląskiej, choć należy się spodziewać, że wybierze to pierwsze rozwiązanie.

Prezydent Olsztyna chce zachować pomnik i opatrzeć go informacją o historycznym kontekście jego powstania.

NA GAZETAOLSZTYNSKA.PL ZAPYTALIŚMY O DALSZY LOS POMNIKA:

61.78%: Pomnik powinien zostać przeniesiony

38.22%: Pomnik powinien zostać na swoim miejscu wraz z tablicą informacyjną

IGOR HRYWNA

REKLAMA

przetarg

NADLEŚNICTWO SPYCHOWO
OGŁASZA I PUBLICZNY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ

Działki **nr 2211/6 o pow. 0,3003 ha** położonej w obrębie Występ, gminie Rozogi, dla której prowadzona jest księga wieczysta **nr OL1S/00035463/3.** Teren działki nr 2211/6 nie jest objęty obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Działka nr 2211/6 zabudowana jest budynkiem gospodarczym, który jest w złym stanie technicznym.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **75 000,00 zł** (słownie: siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych).

Przetarg na działkę nr 2211/6 odbędzie się w dniu 02.08.2022 r. w siedzibie Nadleśnictwa.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 4000,00 zł (słownie: czterech tysięcy złotych). Kwota osiągnięta w przetargu zostanie powiększona o należny podatek VAT. Pełna informacja o przetargu dostępna jest na stronie podmiotowej BIP Nadleśnictwa Spychowo: **https://www.gov.pl/web/nadlesnictwo- spychowo/wystapienia-komunikaty-i-ogloszenia.**

168422opb1-A -P

OBWIESZCZENIE BURMISTRZA IŁAWY
w sprawie przystąpienia do sporządzenia gminnego programu rewitalizacji

Na podstawie art. 17 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji (Dz.U. z 2021 r. poz. 485 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu uchwały nr L/550/22 Rady Miejskiej Iławy z dnia 20 czerwca 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Gminnego Programu Rewitalizacji.
Przyjęta uchwała uruchamia proces opracowania Gminnego Programu Rewitalizacji dla obszaru rewitalizacji wyznaczonego Uchwałą nr Nr XLIV/497/22 Rady Miejskiej Iławy z dnia 28 lutego 2022 r. w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji (Dz. Urz. Województwa Warmińsko-Mazurskiego z 2022 r. poz. 506).
Podstawowym celem opracowania Gminnego Programu Rewitalizacji jest podjęcie kompleksowych przedsięwzięć i projektów rewitalizacyjnych (wzajemnie powiązanych, obejmujących aspekty społeczne, gospodarcze, przestrzenno – funkcjonalne, techniczne i środowiskowe), służących wyprowadzeniu obszaru rewitalizacji ze stanu kryzysowego.
Gminny Program Rewitalizacji umożliwia realizację przedsięwzięć rewitalizacyjnych nie tylko przez gminę i jej jednostki organizacyjne, ale również przez podmioty zewnętrzne.

18322ilzi-a-M

REKLAMA

BURMISTRZ MIŁAKOWA
informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie przy ul. Olsztyńskiej 16, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej http://bip.milakowo.eu zostały umieszczone na okres 21 dni, tj. od dnia 27.06.2022 r. do dnia 18.07.2022 r., wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy i użyczenia.

167222opb1-a-M

CZWARTEK i PIĄTEK
TWÓJ LOKALNY TYGODNIK

eprasa.pl 34cf5783a6

STYPENDIA TRAFIŁY DO LICEALISTÓW

Kolejnych 13 uczniów z regionu otrzymało stypendia im. Marcina Antonowicza. Licealistom z IV LO w Olsztynie wręczył je przewodniczący kapituły Władysław Kałudziński ze Stowarzyszenia Represjonowanych w Stanie Wojennym Regionu Warmińsko-Mazurskiego „Pro Patria".

To był wzruszający moment — przyznaje Władysław Kałudziński. — Wręczając stypendia, zawsze mam nadzieję, że pomogą one rozwijać talenty i umiejętności. Podtrzymujemy pamięć o Marcinie, między innymi fundując stypendia jego imienia — dodaje szef stowarzyszenia „Pro Patria".

Władysław Kałudziński jest przewodniczącym kapituły fundującej stypendia. Corocznie jest przyznawanych jest ich piętnaście. Każde w wysokości 1500 złotych. Otrzymują je uczniowie szkół średnich, przede wszystkim z Olsztyna. Każdego roku są organizowane koncerty, na których zbierane są fundusze na ten cel.

Podczas tegorocznego koncertu charytatywnego uzbierano ponad 12,5 tys. złotych, między innymi z aukcji obrazów Urszuli Dudko, Marka Szczęsnego, Melanii Olędzkiej, Krystyny Sól, Marka Świąteckiego, Justyny Hołubowskiej-Chrząszczak i Janusza Wierzyńskiego.

— W poprzednich latach ze względu na pandemię był kłopot z organizowaniem koncertów. Zbieraliśmy środki w inny sposób — mówi Władysław Kałudziński i przypomina, że do tej pory kapituła ufundowała ponad 250 stypendiów. — W sumie przez wszystkie lata w ręce uzdolnionej młodzieży przekazaliśmy już blisko pół miliona złotych — dodaje.

Ten rok jest dla kapituły przyznającej stypendia szczególny. Na prośbę dyrektorów szkół typujących kandydatów do stypendiów kapituła przyznała nie 15, a 13 stypendiów... Jednak będzie ich nie mniej, a więcej niż w poprzednich edycjach. Kolejne czekają na młodzież, która przyjechała wraz z rodzinami schronić się do Olsztyna przed rosyjskimi agresorami. — Tych dodatkowych stypendiów może być nawet pięć — mówi Władysław Kałudziński.

fot. red

— W sumie przez wszystkie lata w ręce uzdolnionej młodzieży przekazaliśmy już blisko pół miliona złotych — mówi Władysław Kałudziński

KIM BYŁ MARCIN?

Mieszkał w Olsztynie, był studentem I roku wydziału chemii Uniwersytetu Gdańskiego. Okoliczności jego śmierci nie zostały do dzisiaj wyjaśnione i nikt nie poniósł odpowiedzialności za jego śmierć w 1985 roku. Dla mieszkańców Olsztyna było wtedy jasne, że winni są zomowcy.

Do tragedii doszło 19 października 1985 roku. Tego dnia przypadała rocznica porwania i umęczenia kapelana Solidarności. Marcina zomowcy zatrzymali w Olsztynie przy ulicy Dworocwej. Został zabrany do milicyjnego Stara, a jego koledzy otrzymali polecenie rozejścia się. Kilkanaście minut po zatrzymaniu Antonowicz został znaleziony na ulicy w ciężkim stanie, nieprzytomny, z krwiakiem mózgu...

W wersji komunistycznej władzy Marcin Antonowicz wypadł z samochodu, bo zamek w drzwiach był zepsuty. Później do tej wersji dodano, że Marcin Antonowicz dokonał napaści na milicjanta na służbie... Kiedy Marcin trafił do szpitala, jako osoba niezidentyfikowana, akurat dyżur lekarski miała jego mama. Zrozpaczona kobieta rozpoznała swojego syna. Był w bardzo ciężkim stanie. Walczył o życie dwa tygodnie. Zmarł 2 listopada. W sprawę tuszowania prawdy o jego śmierci zaangażował się nawet ówczesny rzecznik rządu Jerzy Urban, który szargał pamięć zabitego studenta na konferencjach prasowych.

Komuniści kłamali bez skrupułów. Według podawanych przez nich relacji Marcin miał rzucić się na funkcjonariusza, odbezpieczyć zamek drzwi i wyskoczyć z samochodu. Postępowanie wobec zomowców zostało umorzone z powodu niestwierdzenia przestępstwa...

TYSIĄCE NA POGRZEBIE

Pogrzeb Marcina Antonowicza, który odbył się 6 listopada 1985 roku, stał się wielką manifestacją patriotyczną. Uczestniczyło w niej kilkanaście tysięcy osób, które przemaszerowały ulicami Olsztyna. Marcin spoczął na olsztyńskim Cmentarzu Komunalnym przy ulicy Poprzecznej. Komuniści, aż do upadku swojej władzy, starali się uniemożliwić lub przynajmniej utrudnić kultywowanie pamięci o swojej ofiarze. Sprawców jego śmierci nie ukarano do tej pory.

W grudniu 2004 roku imię Marcina Antonowicza nadano ulicy w dzielnicy Osiedla Generałów. Upamiętnia go również tablica w kościele p.w. Najświętszego Serca Jezusowego w Olsztynie. Prezydent Polski śp. Lech Kaczyński przekazał jego rodzicom nadany mu pośmiertnie Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

W 2004 roku Stowarzyszenie Represjonowanych w Stanie Wojennym Regionu Warmińsko-Mazurskiego „Pro Patria" powołało kapitułę, przyznającą stypendia noszące imię Antonowicza dla zdolnej młodzieży, pochodzącej z rodzin niezamożnych i aktywnej w życiu społecznym.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

Stypendystów można wesprzeć, dokonując wpłat na konto:
Stowarzyszenie Represjonowanych w Stanie Wojennym Regionu Warmińsko-Mazurskiego „Pro Patria" z dopiskiem „Stypendium im. Marcina Antonowicza"
Spółdzielczy Bank Ludowy w Olsztynie, ul. 1 Maja 13. Nr konta: 30885800012001002660990501

POSEŁ IWONA ARENT ZA JERZEGO SZMITA

— To prawda. Przestaję być pełnomocnikiem na okręg olsztyński — Jerzy Szmit w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" potwierdza nasze informacje. — Jednocześnie zmienia się organizacja naszych struktur w całym kraju — dodaje działacz PiS

Takie decyzje zapadły już pod koniec maja, na posiedzeniu Komitetu Politycznego Prawa i Sprawiedliwości. O zmianę struktur partyjnych wnioskował sam Jarosław Kaczyński. Zaproponował, żeby PiS działał w 94 okręgach, dostosowanych terytorialnie do okręgów senackich — a nie, jak do tej pory, 40 powiązanych z okręgami wyborczymi do Sejmu. Pełnomocnicy nowych okręgów rozpoczynają urzędowanie od 1 lipca. Warmia i Mazury, w strukturze wewnętrznej PiS, były podzielone na dwa okręgi. W Olsztynie szefem do wtorku jest Jerzy Szmit, a w Elblągu poseł Leonard Krasulski. Teraz będą cztery okręgi. Oprócz olsztyńskiego i elbląskiego jeszcze ełcki i iławski.

Nazwiska nowych pełnomocników w okręgach nie są jeszcze oficjalnie znane. Wiadomo jedynie, że w Olsztynie Jerzego Szmita zastąpi Iwona Arent.

SK

WALCZAKA NAZWANO LIDIA

To kamień milowy na drodze do realizacji olsztyńskiej ekociepłowni, podkreślają przedstawiciele olsztyńskiego MPECu. Mowa o walczaku, jednej z najważniejszych części kotła w instalacji termicznego przekształcania odpadów, który otrzymał imię „Lidia". Instalacja pozwoli na przetwarzanie odpadów komunalnych, czyli śmieci.

Uroczystego aktu nadania imienia „Lidia" dokonała Lidia Warnel, wiceprezes Zarządu Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Olsztynie i „matka chrzestna" projektu.

— Cieszymy się, że już jesteśmy na tym etapie realizacji projektu — mówi Lidia Warnel. — Realizacja tej inwestycji to ważny element odejścia od węgla i przejścia na mix paliwowy, w którym Instalacja Termicznego Przekształcania Odpadów będzie odgrywała bardzo dużą rolę.

Osadzanie walczaka odbyło się bez zakłóceń. Najpierw zbiornik został zamocowany uchwytami monterskimi, a potem – po idealnym wypoziomowaniu – przyspawany. Pozostałe prace przy budowie ITPO realizowane są zgodnie z planem.

— Instalacja Termicznego Przekształcania Odpadów będzie wykorzystywać frakcję palną uzyskaną w wyniku przetworzenia odpadów komunalnych. Wpłynie ona nie tylko na wzrost bezpieczeństwa dostaw cieplnych dla naszych mieszkańców, ale także na stabilizację cen ciepła — wylicza Kamila Różacka, rzeczniczka prasowa MPEC-u w Olsztynie.

MPEC od 2017 roku realizuje strategię dywersyfikacji źródeł wytwarzania ciepła. Jak podkreśla Kamila Różańska, wobec dużej niepewności geopolitycznej, problemów z węglem, ogólnej presji na dekarbonizację, okazało się, że jest to właściwy kierunek. Ważnym elementem tego miksu będzie właśnie Instalacja Termicznego Przekształcania Odpadów, która będzie wykorzystywać „paliwo lokalne", jakim można nazwać frakcję palną uzyskaną w wyniku przetworzenia odpadów komunalnych. Wpłynie ona nie tylko na wzrost bezpieczeństwa dostaw cieplnych dla naszych mieszkańców, ale także na stabilizację cen ciepła. Zakończenie budowy planowane jest na lipiec 2023 roku.

RAZ

REKLAMA

JUTRZENKA DOBRE MIASTO

Jesteśmy dynamicznie rozwijającą się firmą w branży przemysłu cukierniczego. Dostarczamy do odbiorców ok. 3 tys. ton cukierków miesięcznie. Słyniemy z produkcji kultowych śliwek w czekoladzie oraz przepysznych krówek, które znane są na całym świecie. Stawiamy na innowacyjność i inwestujemy w nowe technologie, bo nie lubimy stać w miejscu. Wierzymy w siłę zespołu, dlatego dbamy o jego rozwój.

W związku z uruchamianiem nowych linii produkcyjnych szukamy otwartych i pełnych entuzjazmu kandydatów do pracy przy linii produkcyjnej do wyrobu słodyczy – na stanowisko:

PRACOWNIK PRODUKCJI

Miejsce pracy: Dobre Miasto.
Brak doświadczenia nie jest żadną przeszkodą – nauczymy Cię wszystkiego.

Oferujemy:
- wynagrodzenie do 5000 zł netto/miesięcznie
- długofalowe, stabilne warunki zatrudnienia w dynamicznie rozwijającej się firmie – umowa o pracę
- możliwość przystąpienia do ubezpieczenia grupowego oraz kasy zapomogowo-pożyczkowej
- opiekę i pomoc mentora w trakcie procesu adaptacji na stanowisku pracy
- miłą i otwartą atmosferę pracy.

Szukasz pracy? – Zgłoś się do nas!

Jutrzenka Dobre Miasto Sp. z o.o.
11-040 Dobre Miasto, ul. Jeziorańska 16, tel. 693 530 906 lub 89 616 12 55 wew. 16, e-mail. rekrutacja@jutrzenka-dobremiasto.pl

70522otbr-a-M

eprasa.pl 34cf5783a6

NOWE PIEKARCZYKI JUŻ WYBRANE

Ten z książką stanie przed Biblioteką Elbląską, za to Piekarczyk z wędką będzie łowił ryby przy Moście Wysokim. Dołączą do nich jeszcze trzy kolejne. Figurki i ich lokalizacje wybrali w głosowaniu mieszkańcy i mieszkańcy Elbląga.

KAMILA KORNACKA
k.kornacka@
dziennikelblaski.pl

W Elblągu stoi już jeden Piekarczyk. Pomnik chętnie odwiedzają turyści i mieszkańcy, a nos bohatera legendy jest wyjątkowo lśniący. Podobno gdy się go potrze, Piekarczyk przyniesie nam szczęście. Czy miniaturowe figurki też będą miały magiczne moce?

Tego jeszcze nie wiemy, ale jedno jest pewne — pomysł przypadł do gustu elblążanom i elblążankom.

W grudniu ubiegłego roku — przypomnijmy — Klub Radnych Koalicji Obywatelskiej z Elbląga opowiedział o dwóch swoich propozycjach do budżetu miasta na 2022 rok. Jedną z nich było stworzenie minifigurek Piekarczyka.

— Wygląd miniaturek będzie opierał się na pierwowzorze, ale każdy Piekarczyk będzie miał albo inną pozę, albo ubiór, albo będzie prezentował daną dziedzinę, wybraną przez mieszkańców, którzy będą mieli też możliwość wyboru miejsca posadowienia figur — wyjaśniała Małgorzata Adamowicz.

Propozycja została zaakceptowana, a plany niebawem zostaną zrealizowane.

— Na początku podchodziłam do tego pomysłu sceptycznie — uważałam, że pieniądze, które miasto wyda na figurki, można byłoby wykorzystać o wiele rozsądniej. Przemyślałam jednak sprawę i stwierdzam, że przecież trzeba też inwestować w to, by nasze miasto było atrakcyjne dla odwiedzających. Nam może wystarczyć jeden Piekarczyk, ale może dla turystów szukanie tych miniaturek i przy okazji poznawanie historii Elbląga będzie ciekawą rozrywką? Mam nadzieję, że tak — mówiła nam jedna z elblążanek.

A kolejny mieszkaniec Elbląga nie ukrywał, że jego zdaniem pomysł od początku wydawał się ciekawy: — Piekarczyk już na dobre stanie się znakiem rozpoznawczym Elbląga. Fajnie, że mamy swojego bohatera, którego historia interesuje odwiedzających nas turystów. Mam tylko nadzieję, że minifigurki pojawią się w miejscach, które faktycznie są dla miasta ważne i w ciekawy sposób będą zachęcać odwiedzających do poznawania naszej historii.

fot. Michał Glock

Według legendy w 1521 roku Krzyżacy postanowili napaść na Elbląg. A kiedy chcieli wedrzeć się na teren miasta, dzielny Piekarczyk przeciął swoją piekarską łopatą grube sznury, na których wisiała dębowa krata znajdująca się w bramie. Sznury zaczęły pękać i krata w końcu osunęła się na dół. Dzięki temu Krzyżacy odstąpili od murów miasta. Piekarczyk stał się symbolem Elbląga, a jego podobizna zdobi tutejszą Starówkę. Rzeźba stanęła tuż obok Bramy Targowej 30 września 2006 roku. Autorem mierzącego 160 centymetrów pomnika jest Waldemar Grabowiecki z Gdańska, którego projekt wygrał w zorganizowanym 22 lata temu konkursie, w którym rywalizowało sześciu artystów z Elbląga i Trójmiasta. W czerwcu 2009 roku przy Piekarczyku umieszczono tablicę informacyjną, która przedstawiała naszego bohatera. Autorem tablicy-tarczy jest również Waldemar Grabowiecki.

MIESZKAŃCY ZADECYDOWALI

Głosowanie pozwoliło wybrać pięć figurek, które ozdobią Elbląg. Najwięcej głosów zdobył Piekarczyk z książką, który stanie przed Biblioteką Elbląską. Ten z gęsim piórem pojawi się nieopodal I Liceum Ogólnokształcącego, Piekarczyk z wagą szalkową znajdzie swoje miejsce przy ul. Wybrzeże Gdańskie — na jednej szali pojawi się worek ze zbożem, na drugiej — monety. Bohatera elbląskiej legendy dzierżącego wędkę mijać będziemy przy Moście Wysokim, a Piekarczyk z kotwicą ozdobi Bulwar Zygmunta Augusta.

CO DALEJ?

To wszystko brzmi naprawdę ciekawie — mówi jedna z mieszkanek Elbląga i zastanawia się, kiedy Piekarczyki będzie mogła zobaczyć na własne oczy. Wkrótce — najpierw jednak miasto musi znaleźć kogoś, kto projekty zrealizuje i wykona ich mosiężne odlewy.

LEGENDY TEŻ ZNALAZŁY SWOJE MIEJSCE

Pamiętacie ubiegłoroczne Święto Chleba w Elblągu? To właśnie podczas tej imprezy zaprezentowano rzeźby, które powstały w ramach pierwszego Biennale Form Drewnianych, podczas którego artyści rzeźbiarze wykonali pięć niezwykłych prac.

— Rzeźbiarze ze Stowarzyszenia Republika Rzeźbiarzy dostali niełatwe zadanie stworzenia wybranych postaci z elbląskich legend i opowieści — wyjaśniał Jan Piotrowski z Nadleśnictwa Elbląg.

Wszystkie postaci — Piekarczyk, Rycerz, Kobieta, Diabeł oraz Czarnoksiężnik — już znalazły swoje miejsce. Ich lokalizację — teren zielony przy ul. Wybrzeże Gdańskie — wybrali mieszkańcy i mieszkanki Elbląga.

ZNACZEK Z OKAZJI 30-LECIA DIECEZJI ELBLĄSKIEJ

Poczta Polska zaprezentowała i wprowadziła do obiegu znaczek upamiętniający 30. rocznicę utworzenia diecezji elbląskiej. Celem emisji jest przypomnienie ważnych rocznic dotyczących postaci i obiektów sakralnych.

Prezentacja znaczka z udziałem bp. elbląskiego Jacka Jezierskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Andrzeja Śliwki oraz wiceprezesa zarządu Poczty Polskiej Wiesława Włodka odbyła się w gmachu kurii diecezjalnej w Elblągu. Na prezentację złożyły się: odsłonięcie znaczka, złożenie na nim podpisów oraz ostemplowanie.

Jak wskazuje biskup Jezierski, znaczek zafunkcjonuje nie tylko w korespondencji, ale spełniać będzie również funkcję promocyjną, przypominając o wydarzeniu historycznym, jakim jest powstanie diecezji elbląskiej, ale informując także o Elblągu i regionie.

fot. MAP

— Diecezja elbląska to trzy dekady działalności, przede wszystkim duchownych, ale także osób świeckich zaangażowanych w działalność diecezji. Tym wszystkim osobom należą się ogromne podziękowania — mówi Andrzej Śliwka.

I dodaje: — Mam nadzieję, że znaczek, który ukazuje piękną, gotycką katedrę, wizytówkę Elbląga, zostanie dobrze przyjęty i spodoba się odbiorcom.

Z kolei Wiesław Włodek zaznaczył, że znaczek pocztowy żyje znacznie dłużej, niż nam się wydaje — żyje na listach, w klaserach filatelistów, a także w sercach, bo w pewien sposób dotyczy nas osobiście.

Przedstawiona na promowanym uroczyście znaczku pocztowym katedra biskupów elbląskich to świątynia gotycka z XIV wieku. Dedykowano ją św. Mikołajowi — biskupowi, patronowi żeglarzy, opiekunowi portów morskich oraz Związku Miast Hanzy. Uwagę zwraca potężna, 97-metrowej wysokości wieża katedry.

W lewym górnym rogu znaczka znajduje się herb diecezji elbląskiej, a na dole umieszczono nazwę emisji — „30. rocznica utworzenia diecezji elbląskiej”.

RED.

KONDOLENCJE

Naszej Koleżance
Dr Katarzynie
Oniszczuk-Bączkiewicz
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
Męża
składają pracownicy
Zakładu Radiologii i Diagnostyki Obrazowej
Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego
w Olsztynie

169622opb1-A -P

eprasa.pl 34cf5783a6

ZOSTAWCIE KOTA NA DRZEWIE. TU JEST SZCZĘŚLIWY

W Bartoszycach od lat na drzewie mieszka... kot. Kilkukrotnie już stał się postacią medialną. Na jego temat wypowiadali się weterynarze, behawioryści i... ekolodzy. Jednak kot, jak zawsze, chodzi swoimi ścieżkami i ma swój pomysł na życie.

Nie pamiętam, od kiedy ten kot mieszka na drzewie — mówi jeden z bartoszyckich weterynarzy. — Zwierzęta podobnie jak ludzie przyzwyczajają się do dobrego. Kot nie zna innego życia i dlatego jest mu na drzewie dobrze. Mieszkańcy Bartoszyc przyzwyczaili się do kota, który żyje na drzewie. Obok stoi ławeczka, aby można go było obserwować. Na specjalnym kiju zawieszanym na gałęziach przymocowano foremkę do ciasta, w której kocur dostaje jedzenie.

URODZONY W DZIUPLI

Kot Borys rozpoznaje swoich opiekunów. Kiedy do drzewa zbliża się jedna z nich, Borys wyraźnie się ożywia, zaczyna się ocierać o pojemnik na jedzenie. — Kiedy przychodziłam tu kiedyś z mężem, mieszkała tu mama Borysa. Urodziła cztery kocięta, trójkę z nich zabrała z dziupli. Został tu Borys — mówi mieszkanka Bartoszyc. Po ustaleniu z weterynarzem zaczęłam go odrobaczać. Borys mieszka tu od początku swojego kociego życia.

Tylko raz na jakiś czas koło kocura robi się głośno i znowu zwierzę ma swoje medialne 5 minut. Niestety, wtedy wszyscy wypowiadają się na temat kota, wszyscy wiedzą, co jest dla niego dobre. W sprawie wypowiadał się koci behawiorysta, ekolodzy... A kot nadal robi swoje. Na drzewie mieszka przez cały rok i nikt nie zauważył, by zwierzę schodziło na ziemię.

— Jeśli na drzewie jest kot i nie chce zejść, to trzeba go tam zostawić, bo to oznacza, jest tam na swój koci sposób szczęśliwy — mówi jedna z kobiet opiekująca się Borysem.

— Jako działające w Bartoszycach stowarzyszenie pomagamy Borysowi z własnej, nieprzymuszonej woli, często za własne pieniądze — mówi jedna z wolontariuszek. — Ludzie nie zdają sobie sprawy, że mało jest w Bartoszycach domów tymczasowych dla zwierząt. Inną sprawą jest, że koty trudno przyzwyczaić do nowego miejsca. Nie wszystkie potrafią zaaklimatyzować się do nowych warunków. Jedna trzecia kotów pomimo kilku lat pobytu u nas nadal nie pozwala się dotykać.

— Zostawcie kota w spokoju, bo jest w tym miejscu szczęśliwy i ciężko będzie go przyzwyczaić do innego miejsca — apeluje jedna z opiekunek Borysa

Tak naprawdę nie wiadomo, od ilu lat Borys mieszka na drzewie. Weterynarz wiek kota szacuje na około 10 lat. Zwierzaki żyją około 13-15 lat, więc na drzewie spędził już zdecydowanie większą część życia. I tak jak nie przesadza się starych drzew, kota trudno jest „przesadzić". Trzeba byłoby stworzyć odpowiednie warunki, ale nigdy do końca nie wiemy, jak zareaguje jego organizm. Koty w sytuacjach stresowych bardzo często chorują.

ZAWSZE WRACA NA DRZEWO

W przeszłości podejmowano próby zdjęcia kota z drzewa. Pierwszy raz prawdopodobnie wtedy, kiedy o pomoc poprosiła jedna z mieszkanek Bartoszyc.

— Zadzwoniłam po straż pożarną. Strażacy nie mogli go wyjąć, bo dziupla w drzewie jest bardzo głęboka. Bosak był za krótki. Za drugim razem jednak im się udało i zawieziono kota do schroniska. Przez trzy dni nic nie jadł, tylko płakał. W końcu przywieziono go z powrotem i wrócił na drzewo.

Innym razem udało się kota zdjąć z drzewa, ale po chwili, przy pierwszej możliwej okazji, na to drzewo... wskoczył.

Problemy pojawiają się czasem zimą. Kiedy Borys był chory, wolontariuszki zawiozły go do weterynarza. Innego razu wejście do dziupli zostało poszerzone. Co jakiś czas czyszczone jest wnętrze dziupli, a na okres zimowy do wnętrza trafia wyściółka.

Nasi rozmówcy są zgodni. — Zostawcie kota w spokoju, bo jest w tym miejscu szczęśliwy i ciężko będzie go przyzwyczaić do innego miejsca — apeluje jedna z opiekunek Borysa. — Niełatwo jest zmienić nawyki kota długo żyjącego na wolności. W tym miejscu jest bezpieczny, z daleka od samochodów, psów, drogi. Jedynym zagrożeniem jest człowiek, ale tak jest niestety wszędzie.

Niestety to prawda. Jeden z moich rozmówców zwrócił uwagę na mężczyznę, który kilka dni temu, przechodząc koło drzewa, próbował zaatakować Borysa.

Być może informacja o tym, że kot urodził się w dziupli, jest tylko legendą. Jednak nawet jeśli tak jest, to legenda tworzy atmosferę wokół drzewa, rosnącego niedaleko Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bartoszycach.

ZWIĄZKOWCY Z OLSZTYŃSKIEGO RATUSZA: JESTEŚMY REPRESJONOWANI

Spór zbiorowy związków zawodowych reprezentujących pracowników Urzędu Miasta w Olsztynie, Zespół Żłobków Miejskich i DPS „Kombatant" z prezydentem Piotrem Grzymowiczem trwa nieprzerwanie od kilku miesięcy. Sytuacja staje się coraz bardziej napięta.

Pracownicy Urzędu Miasta w Olsztynie chcą podwyżki o 1500 zł brutto na etat. Z kolei związki zawodowe z DPS-u „Kombatant" i Zespołu Żłobków Miejskich chcą zwiększenia wynagrodzeń o 700 zł netto. Ich wspólnym postulatem jest regulacja systemu przyznawania premii i awansów oraz zwiększenie zakładowego funduszu świadczeń socjalnych.

Jak dotąd pracownicy podlegli prezydentowi Olsztyna dostali obiecaną już w zeszłym roku przez ratusz podwyżkę wynagrodzeń o średnio 300 zł brutto na etat i 200 zł brutto, które zostało zaproponowane przez prezydenta w trakcie negocjacji ze związkami zawodowymi. To jednak nie zadowala związkowców, którzy nadal twardo utrzymują się przy swoich postulatach.

Związkowcy jednak uważają, że ich pracodawca stosuje wobec nich represje, a jedna z pracownic, która była odpowiedzialna za organizację protestów, dostała wypowiedzenie umowy o pracę.

— Zwolniona została pracownica pracująca w olsztyńskim ratuszu, która była odpowiedzialna m.in za organizację protestów. Ta pani pracowała od 2007 roku, a teraz została jej wypowiedziana umowa o pracę. Związki zawodowe uważają, że jest to element represji, a to wypowiedzenie ma związek ze sporem zbiorowym. Ja w imieniu tej pani złożyłem odwołanie od tego wypowiedzenia, a sprawę będzie rozwiązywał Sąd Pracy. Związki zawodowe apelują o przywrócenie tej pani na jej stanowisko — mówi Marcin Kotowski, adwokat Związku Zawodowego „Symetria".

fot. Karol Grosz

Po Olsztynie jeździ auto z banerem. Koszt pokryli związkowcy

Udało nam się dowiedzieć, że wspomniana przez adwokata pracownica zajmowała stanowisko inspektora i miała z ratuszem zawartą umowę o pracę na czas nieokreślony. Związkowcy nie zgadzają się z powodami wypowiedzenia umowy i uważają, że są represjonowani.

— Ta pani była członkiem Związku Zawodowego „Symetria", jednak nie chroniło jej prawo, tak jak w przypadku zarządu związku. Mogła zostać legalnie zwolniona pod warunkiem podania konkretnych przyczyn takiego działania ze strony pracodawcy. Tak się też stało, jednak Związki Zawodowe uważają, że jest to element represji, który ich bezpośrednio dotyka. Sprawa skończy się w sądzie — tłumaczy nam adwokat Kotowski.

Pracownicy samorządowi nie mogą brać udziału w strajku polegającym na opuszczeniu swoich miejsc pracy, natomiast mogą prowadzić akcję protestacyjną polegającą na rozwieszaniu plakatów, rozwieszaniu ulotek i organizacji pikiet. Związkowcy z MOPS-u i DPS-u będą mogli uczestniczyć w ewentualnym strajku. Jeśli podczas mediacji obie strony nie dojdą do porozumienia, to związkowcy nie wykluczają zaostrzenia konfliktu, co staje się coraz bardziej prawdopodobne. Zapytaliśmy więc Krzysztofa Tomasika z Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników MOPS i Zespołu Żłobków Miejskich, czy biorą pod uwagę taką formę protestu.

— Bierzemy pod uwagę wszystkie formy protestu. Na razie dołączamy się do koleżanek i kolegów z Urzędu Miasta, jednak jeśli prezydent dalej będzie upierał się przy swoim, to rozważymy również tą decyzję — mówi Krzysztof Tomasik.

Stanowisko ratusza w tej sprawie przedstawimy we wtorkowej gazecie.

KAROL GROSZ

eprasa.pl 34cf5783a6

POLACY. DZIĘKUJEMY, ŻE JESTEŚCIE

— Póki bije serce Ukrainy, będzie żyć Europa. Nigdy nie oddamy Rosji Ukrainy, ponieważ mamy was. Jesteście pierwszymi, którzy podali nam pomocną dłoń. Dziękuję wam bardzo za to, że jesteście — powiedział w Giżycku mer ukraińskiego Dubna Wasyl Antoniuk.

KATARZYNA TOMASZEWICZ
k.tomaszewicz@gazetaolsztynska.pl

Te słowa padły podczas konferencji z okazji 20-lecia współpracy miast partnerskich: Giżycka i Dubna. Od momentu zawarcia porozumienia we współpracy obu miast ważną rolę odgrywa giżyckie koło oraz Oddział Mazurski Związku Ukraińców w Polsce.

W ciągu tych dwóch dekad w mieście nad Niegocinem odbyło się wiele wydarzeń związanych z kulturą ukraińską. To Dni Kultury Ukraińskiej, Święto Twórczości Dziecięcej, Międzynarodowe Koncerty Muzyki Cerkiewnej, ekumeniczne koncerty bożonarodzeniowe, konferencje, wystawy, wernisaże. Wszystko to pozwala lepiej się poznać i zrozumieć.

— Tegoroczne Dni Kultury odbyły się w cieniu rosyjskiej agresji, dlatego nasze święto ma inny niż zwykle charakter — mówi Damian Misztuk, szef giżyckiego koła Związku Ukraińców w Polsce.

W sobotę odbyła się konferencja o współpracy miast Giżycko i Dubno, a dzień później koncert galowy XXIII Dni Kultury Ukraińskiej z udziałem zespołów z Ukrainy oraz Giżycka i Kruklanek. Podczas koncertu przeprowadzono zbiórkę finansową, z której dochód zostanie przekazany na pomoc ukraińskiej armii.

— Miasto Giżycko jest jednym z najstarszych międzynarodowych przyjaciół i partnerów Dubna. Przez te wszystkie lata, oprócz ciepłego przyjęcia delegacji z Dubna, otrzymaliśmy wsparcie naszych przyjaciół w ciężkim dla nas czasie. Podaliście nam pomocną dłoń w najtrudniejszych momentach historii młodej niepodległej Ukrainy — napisał w uroczystym liście z okazji odnowienia postanowień zawartego porozumienia mer Dubna Wasyl Antoniuk. Tak było w czasie Pomarańczowej Rewolucji, potem w 2014 roku i tak jest dzisiaj — podkreślił mer. — Bardzo cenimy nasze przyjacielskie relacje, jak również mamy ogromne uczucie wdzięczności — dodał.

Fot. Katarzyna Tomaszewicz

Wspólne zdjęcie uczestników konferencji z okazji 20-lecia współpracy Giżycka i Dubna

— Ta współpraca zdała i zdaje egzamin szczególnie od momentu agresji Rosji na Ukrainę 24 lutego. Przyjaciele z Giżycka jako pierwsi udzielili Dubnu pomocy humanitarnej. Władze Giżycka i lokalna diaspora ukraińska połączyły siły, aby zebrać fundusze i pomoc dla Ukraińców. Do Dubna trafiają produkty żywnościowe, artykuły higieniczne i inne artykuły pierwszej potrzeby — dodał mer.

Wasyl Antoniuk, przemawiając podczas sobotniej konferencji, momentami nie był w stanie ukryć łez.

— Wróg wtargnął do naszego kraju. Walczymy z nim sprzętem, jaki otrzymujemy od naszych przyjaciół, w tym Polski i USA — mówił. — Ta wojna zmieniła nas wszystkich, pokazała nam, jak ważne jest zrozumienie i współpraca pomiędzy nami. W tym kontekście mer Dubna podkreślił, jak ważną rolę w pomocy dla Ukrainy odegrał prezydent Andrzej Duda.

— Póki bije serce Ukrainy, będzie żyć Europa. Nigdy nie oddamy Rosji Ukrainy, ponieważ mamy was. Jesteście pierwszymi, którzy podali nam pomocną dłoń. Dziękuję wam bardzo za to, że jesteście — powiedział Wasyl Antoniuk.

W konferencji wzięli udział m.in. byli burmistrzowie Giżycka Marian Lemecha (w latach 1998-2002) i Jolanta Piotrowska (2002-2014) oraz obecny szef miasta Wojciech Karol Iwaszkiewicz. Każdy z nich wspominał współpracę z Dubnem ze swojej perspektywy.

Marian Lemecha podkreślił, że nie byłoby tego jubileuszu, gdyby nie dobra wola wszystkich samorządów i burmistrzów Giżycka oraz Dubna, a także giżyckiego koła Związku Ukraińców w Polsce.

— Dubno było naszym pierwszym miastem partnerskim. Za tę międzynarodową współpracę w 2010 roku jako jedno z 18 miast otrzymaliśmy odznakę od Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, a w 2013 roku Flagę Europy — mówiła Jolanta Piotrowska.

Z kolei Wojciech Karol Iwaszkiewicz podkreślał, że nasze delegacje w Dubnie zawsze spotykało wspaniałe przyjęcie. — Dla nas było to nobilitujące. Byliśmy przyjmowani, jak byśmy byli najwyższej rangi delegacją zagraniczną — mówił burmistrz. — Z Dubnem łączy mnie jeszcze jedna rzecz — na zamku w Dubnie jest dzwon. Legenda głosi, że jak się przejdzie pod tym dzwonem i pomyśli życzenie, to ono się zrealizuje. Ja swoje problemy wolę rozwiązywać osobiście, ale wówczas mieliśmy jeden duży problem miejski i spróbowałem. Następnego roku, kiedy byłem w Dubnie, podziękowałem wszystkim mieszkańcom, że to się sprawdziło.

W niedzielę nad jeziorem Niegocin odbył się koncert, na którym wystąpiły zespoły z Polski i Ukrainy.

SPEŁNIAJĄ SIĘ MARZENIA O MODERNIZACJI STADIONU

W Urzędzie Miejskim w Szczytnie została podpisana umowa na przebudowę stadionu lekkoatletycznego przy ulicy Śląskiej. Już za 16 miesięcy mieszkańcy Szczytna będą mieli piękny i profesjonalny stadion.

Umowę z Robertem Burzyckim - Wiceprezesem Zarządu TAMEX Obiekty Sportowe S.A. podpisał burmistrz Miasta Szczytno Krzysztof Mańkowskim. — Podpisanie umowy na modernizację stadionu jest zasługą nie tylko mojej determinacji i zaangażowania, ale przede wszystkim pracowników Urzędu, bez których nie byłoby koncepcji, projektu, dofinansowania. Teraz spadnie na nich ciężar doprowadzenia tej inwestycji do końca, ale o to jestem spokojny bo znam ich profesjonalizm, którym się wykazali przy innych dużych przedsięwzięciach miejskich — mówi burmistrz. — Jestem pewien, że nawet Ci, którzy dziś nie do końca są przekonani, będą dumni i zadowoleni, że Szczytno będzie miało w końcu taki obiekt. Swoją drogą trochę zdrowia kosztowało mnie przygotowanie tej inwestycji. A więc do roboty.

W trakcie przebudowy, która planowana jest na okres 16 miesięcy zostaną wykonane prace obejmujące m.in.:

- wykonanie bieżni i areny lekkoatletycznej,
- przebudowę boiska piłkarskiego treningowego,
- budowę kortu tenisowego,
- wykonanie trybun wraz z częściowym zadaszeniem,
- adaptację budynków na potrzeby administracyjno - szatniowe oraz techniczne.

Całkowity koszt inwestycji to ponad 16 mln złotych, kwota dofinansowania to 2,5 mln złotych. Zadanie dofinansowane jest ze środków pochodzących z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w ramach Programu „Sportowa Polska - Program rozwoju lokalnej Infrastruktury Sportowej - Edycja 2021".

fot. UM Szczytno

Umowa na modernizację stadionu przy ulicy Śląskiej została podpisana.

— Odkąd tylko zacząłem trenować lekkoatletykę, marzyłem, aby w moim mieście - Szczytnie - powstał stadion sportowy z prawdziwego zdarzenia. Z tartanową bieżnią, z profesjonalną rzutnią, skoczniami, rozbiegami... Taki, na którym można by było zorganizować zawody, na którym można normalnie trenować, którego nie trzeba będzie się wstydzić, gdy ktoś zapyta „jakie w tym Szczytnie macie warunki?" — napisał na swoim profilu społecznościowym FB Konrad Bukowiecki. — Taki stadion to też odwieczne marzenie mojego Taty, który od podstaw tworzył szczycieńską lekkoatletykę, i który na taki stadion czeka od 25 lat, a także mojego brata Maćka, który jest trenerem i kontynuuje piękne tradycje, szkoląc z sukcesami młodych szczycieńskich lekkoatletów. Dziś, po tylu latach starań, nadszedł ten piękny dzień - podpisano umowę na modernizację stadionu miejskiego. Za 16 miesięcy ma być gotowy piękny, nowoczesny obiekt, z którego wszyscy będziemy dumni. Dziękuję wszystkim, którzy w choć najmniejszym stopniu przyczynili się do tego, że ten stadion powstanie. Ale przede wszystkim podziękowania należą się panu Burmistrzowi Krzysztofowi Mańkowskiemu, bo tylko on wie, ile zaangażowania, pracy, zdrowia i nerwów kosztowało go doprowadzenie do podpisania tej umowy. Mam nadzieje, że za te kilkanaście miesięcy spotkamy się na uroczystym otwarciu, którego pan osobiście dokona — dodał.

JK

eprasa.pl 34cf5783a6

TA DROGA JEST NAM NIEZBĘDNA

Trzy organizacje ekologiczne chcą zatrzymać budowę nowej S16 pomiędzy Ełkiem i Mrągowem. Proponują alternatywne rozwiązanie – przez Szczytno i Łomżę. Jakie byłyby tego konsekwencje dla regionu i mieszkańców? Zapytaliśmy o to

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

fot. Andrzej Sprzączak

Nowy odcinek szesnastki Borki – Wielkie Mrągowo ma być oddany do użytku jesienią przyszłego roku. W latach 2024-2026 ma być też zmodernizowana droga Olsztyn – Biskupiec, która ma mieć po dwa pasy ruchu w każdą stronę

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK NA STRONIE 9 „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ" PYTAMY NASZYCH POLITYKÓW O SPRAWY WAŻNE DLA NASZEGO REGIONU I KRAJU. JEŻELI KTOŚ Z PAŃSTWA CHCIAŁBY ICH O COŚ ZAPYTAĆ, PROSIMY O MAILA: REDAKCJA@GAZETAOLSZTYŃSKA.PL

PAWEŁ CZEMIEL
doradca ministra infrastruktury, radny wojewódzki

Trzeba pamiętać, że droga ekspresowa S16 jest już w budowie. Na pewno powstanie odcinek od Olsztyna do Mrągowa. Pytanie więc, co dalej? Czy w Mrągowie stawiamy wielkie rondo i wszyscy zawracają do Olsztyna? Co ważne, w Ełku już trwa budowa łącznika między Via Baltica a S16. Dodatkowo wariant proponowany przez ekologów to jest po prostu rysowanie palcem po mapie, to nic innego jak podtrzymywanie wykluczenia komunikacyjnego Polski północno-wschodniej. A nasz region i cała północno-wschodnia Polska są jednym z najbardziej wykluczonych komunikacyjnie obszarów w Europie, ale też jednym z najbiedniejszych. Dlatego ta droga jest nam po prostu niezbędna, żebyśmy mogli się rozwijać gospodarczo, ale – co ważne – żebyśmy mogli bezpiecznie i komfortowo podróżować. Trzeba też pamiętać o znaczeniu tej drogi w kontekście konfliktu w Ukrainie. „Szesnastka" jest doskonałym połączeniem do naszych portów. I, co istotne, mamy zapewnione finansowanie na budowę S16 – tego nigdy jeszcze nie było.

WOJCIECH KOSSAKOWSKI
poseł PiS

Na pewno głosy tych pseudoekologów nie pomagają nam w tym, aby poprawić życie mieszkańców Warmii i Mazur. Myślę jednak, że nasza determinacja, przekonanie, chęć wybudowania tej drogi jest tak duża, że poradzimy sobie z nimi. Jeżeli nie, to będziemy przymierzali się do zablokowania drogi, by pokazać, jak ważna jest to droga, jak dużo aut porusza się „szesnastką". Patrząc na mapę Polski, jesteśmy białą plamą. To się zmienia, bo oddawane są do użytku kolejne odcinki, np. S61, którą z Ełku możemy pojechać do Warszawy szybko i bezpiecznie. I taką drogę chcemy mieć w kierunku Olsztyna i tutaj nie odpuścimy. Zrobimy wszystko, aby „szesnastka" w układzie drogi dwujezdniowej do Olsztyna powstała. A koncepcje niby-ekologów mają na celu storpedowanie w ogóle budowy S16. Nie ma tam żadnej racjonalności. To nie jest koncepcja, to nie jest alternatywa, to jest po prostu przeszkadzanie w wybudowaniu S16.

MARCIN KULASEK
poseł Nowej Lewicy

Droga S16 to kręgosłup komunikacyjny i gospodarczy Warmii i Mazur. Na tę inwestycję czekaliśmy przez dekady. Dobrze się dzieje, że inwestycja na odcinku Borki Wielkie – Mrągowo jest realizowana. Mam świadomość, że pofałdowany teren, rzeki, jeziora, linie kolejowe powodują, iż nie jest to prosta i tania inwestycja. Należy jednak trzymać kciuki za terminowość realizacji prac.

Większy niepokój budzi realizacja kolejnego odcinka S16 z Mrągowa do Ełku i dalej do Białegostoku. Niektóre organizacje ekologiczne argumentują, że planowany obecnie przebieg trasy Mrągowo – Ełk zagrozi przyrodzie w naszym regionie. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad powinna być otwarta na dialog z obrońcami przyrody i znaleźć rozwiązania, które wyjdą naprzeciw ich obawom.

Należy jednak pamiętać, że mówimy o fragmencie wielkiej sieci transportowej Unii Europejskiej łączącym się z trasami Via Baltica i Via Carpatia. Rzeszów już teraz czerpie korzyści z oddania do użytku fragmentu drogi Via Carpatia, łączącego to miasto z Lublinem i dalej z Warszawą. Dzięki temu połączeniu Rzeszów staje się ważnym hubem transportowym. W przypadku Olsztyna i innych miast regionu efekt może być podobny.

PIOTR CEZARY LISIECKI
Konfederacja/Ruch Narodowy z Olsztyna

Nasze środowisko od lat podkreśla konieczność dokończenia rozbudowy „szesnastki". Cieszymy się z tego, co już udało się zrobić i liczmy na to, że obecny rząd doprowadzi tę drogę do granicy. To nie tylko główna arteria regionu, która pozwoli rozwijać tradycyjny kierunek gospodarki, a więc turystykę, ale też nowoczesne gałęzie przemysłu, na które bardzo liczymy. Nowoczesny przemysł to nie huty, kominy i dymy fabryk, ale nieemisyjne, nowoczesne technologie. Takie muszą powstawać w naszym regionie. Droga S16 to również trasa przerzutu sił NATO wschodniej flanki od centralnej Polski, Grudziądza aż do estońskiego Tallina. I ta droga jest nam niezbędnie potrzebna również ze względów obronnych. Gdyby rząd zdecydował się na specustawę, która dokończy temat budowy „szesnastki", to koalicja rządowa może liczyć również na 11 głosów posłów Konfederacji.

JERZY MAŁECKI
poseł PiS

Jestem za jak najszybszą przebudową S16. I trzymam kciuki, żeby ta droga powstała, i to jak najszybciej. Wśród tych kilku wariantów, które zaproponowała Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad myślę, że jest na pewno jeden, z którym mogliby się zgodzić ekolodzy. Niestety te trzy organizacje wolą protestować.

Ich pomysł budowy drogi przez Łomżę jest wart rozważenia, ale jako kolejna droga, a nie zamiast budowy S16. Niestety jest obawa, że protestujący mogą opóźnić inwestycję, ale wszystkie główne siły polityczne w regionie są za tym, aby „szesnastka" powstała, oczywiście z poszanowaniem środowiska. Ale o to, że tak będzie, jestem spokojny. A protesty biorą się czasem z patrzenia przez swój własny, partykularny interes. W tym przypadku liczy się interes całego regionu, a w szczególności wschodnich Mazur.

URSZULA PASŁAWSKA
poseł PSL

Myślę, że potrzebne jest odciążenie„ szesnastki" i wybudowanie drogi Via Masuria, która połączy Nidzicę przez Szymany, Rozogi, węzeł w Szczuczynie z Via Baltica. To kluczowa, komplementarna inwestycja do S16. Natomiast propozycja drogi przez Łomżę nie jest korzystna dla naszego regionu. Został wybrany wariant „szesnastki" od Mrągowa do Ełku. Może nie jest idealny, ale został wypracowany i jest pewnym kompromisem, i ten etap konsultacji powinien być już zakończony. Nie zapominajmy, że „szesnastka" ma też duże znacznie z punktu widzenia naszego bezpieczeństwa, to tzw. droga natowska. I ta inwestycja miała być również związana z bezpieczeństwem, co dziś wydaje się tym bardziej oczekiwane i słuszne.

ANNA WOJCIECHOWSKA
poseł KO

Ta droga jest nam niezbędna i potrzebna. Teraz jazda samochodem do Olsztyna zajmuje mi prawie 4 godziny. Czas to pieniądz, ale najważniejsze jest bezpieczeństwo, a jak teraz wygląda „szesnastka" na odcinku Mrągowo-Ełk, to wszyscy wiemy. To bardziej droga gminna, czasami nawet gorsza. I to, że dziś gdzieś na „szesnastce" trwają prace, są utrudnienia, to wręcz mnie cieszy, bo kiedyś roboty się zakończą, a my będziemy mogli podróżować szybko i bezpiecznie. Trzeba wybrać rozwiązanie najbardziej optymalne. Jestem za ochroną środowiska, jego poszanowaniem, ale nowy przebieg trasy to są kolejne lata, bo drogi nie projektuje się w rok. A ta droga jest nam potrzebna już dziś.

eprasa.pl 34cf5783a6

NAJWAŻNIEJSZY JEST KONTAKT Z LUDŹMI

Chciałbym stworzyć mieszkańcom dobre i bezpieczne miejsce do życia oraz jak najlepiej wywiązać się z nałożonych zadań. Moje priorytety to przede wszystkim kontakt z mieszkańcami — mówi Zbigniew Pietkiewicz, który od 2018 roku jest burmistrzem Fromborka.

EWELINA GULIŃSKA
e.gulinska@dziennikelblaski.pl

Jego przygoda z samorządem zaczęła się w 2014 roku, kiedy to został wybrany na radnego Rady Miejskiej we Fromborku. W tej samej kadencji został również sołtysem sołectwa Ronin-Nowiny. 4 listopada 2018 roku mieszkańcy zadecydowali, że to właśnie Zbigniew Pietkiewicz zostanie burmistrzem miasta i gminy Frombork.

PROBLEMY FROMBORSKIEGO SAMORZĄDU

Głównym problemem są finanse, w tym zmniejszone dochody gminy, niepokrywające wciąż rosnących wydatków, co głównie wiąże się między innymi ze zmniejszeniem dochodów z PIT. Wprowadzone zmiany w systemie podatkowym w Polsce powodują obniżenie dochodów z tytułu udziału gmin w podatku dochodowym od osób fizycznych. Zmniejszenie dochodów samorządów związane jest także z czynnościami mającymi na celu wsparcie lokalnych przedsiębiorców, np. poprzez umorzenie podatku od nieruchomości czy czasowego niepobierania czynszów — mówi Zbigniew Pietkiewicz.

I dodaje: — Wpływy z podatków to najważniejsza grupa dochodów własnych gmin, a kluczowe znaczenie ma ze względu na wielkość wpływów ma podatek od nieruchomości. Z perspektywy potrzeb gminy, również spowodowanymi skutkami pandemii, wydaje się zasadnym, aby problem niedofinansowania zadań publicznych został częściowo załagodzony poprzez zwiększenie udziału transferów z budżetu państwa w dochodach jednostek samorządu terytorialnego, w szczególności w tych sferach wydatków, które wymagają większego dofinansowania.

INWESTYCJE POMIMO TRUDNOŚCI

Mimo trwającej pandemii i borykania się z ograniczonymi środkami finansowymi wiele ważnych przedsięwzięć zostało podczas kadencji Zbigniewa Pietkiewicza zrealizowanych bądź rozpoczętych.

— Zawarłem umowę z województwem warmińsko-mazurskim na dofinansowanie zadania pn. „Zagospodarowanie mola spacerowego we Fromborku – doposażenie I odcinka mola". Dzięki temu na odcinku 100 metrów bieżących istniejącego betonowego mola spacerowego zamontowano balustradę zabezpieczającą składającą się z 50 sztuk barierek zabezpieczających oraz dwie lampy solarno-ledowe. Nastąpił odbiór zmodernizowanego parkingu przy bloku mieszkalnym nr 1 na ulicy ZHP. Nowy parking zyskał dodatkowo 5 miejsc postojowych. W ramach Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych gmina Frombork otrzymała dofinansowanie na modernizację kotłowni miejskiej na biomasę. Ważnym zadaniem jest też przebudowa Placu Górników, stanowiąca kolejny etap rewitalizacji obszaru Starego Miasta we Fromborku. Wcześniej odnowiono zabytkowy Kanał Kopernika i rynek miejski. W ramach inwestycji zostaną wykonane między innymi modernizacja nawierzchni placu, modernizacja ciągów pieszych, oświetlenie placu, elementy małej architektury, zmiana w zagospodarowaniu istniejącej zieleni i zaplanowanie nowych nasadzań, miejsca postojowe dla rowerów i scena — wymienia burmistrz Fromborka.

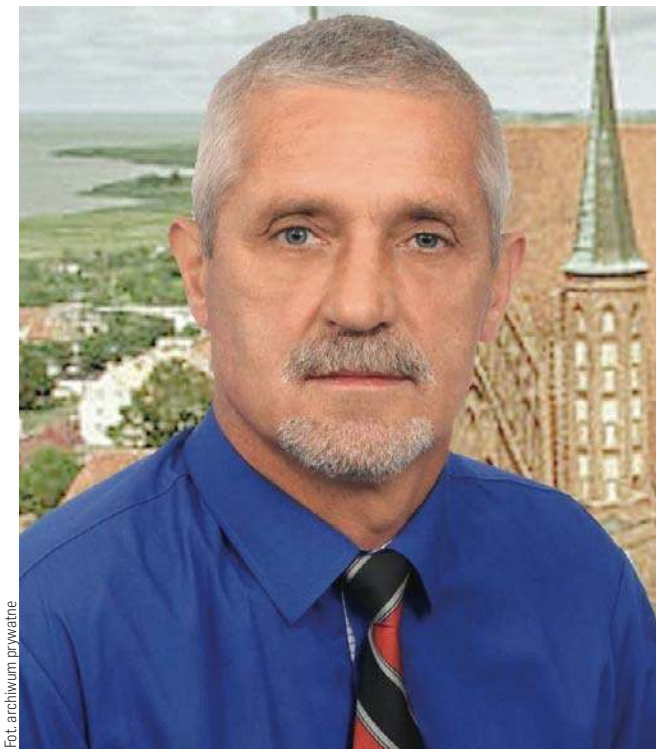

Fot. archiwum prywatne

— Najważniejsza jest umiejętność pracy z ludźmi i poparcie lokalnej społeczności — mówi burmistrz Fromborka

— W I kwartale 2022 roku zostały złożone trzy wnioski o dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład. Na dwa dni z nich przyznano dofinansowanie. Dzięki dotacjom nastąpi rozbudowa i modernizacja sieci wodociągowo-kanalizacyjnej na terenie miasta Frombork oraz rozbudowa sieci ciepłowniczej wraz z modernizacją istniejących węzłów cieplnych na terenie miasta i gminy Frombork — zapowiada Pietkiewicz.

PRIORYTETY BURMISTRZA

Chciałbym stworzyć mieszkańcom dobre i bezpieczne miejsce do życia oraz jak najlepiej wywiązać się z nałożonych zadań. Moje priorytety to przede wszystkim kontakt z mieszkańcami, dbanie o dobry stan dróg w mieście i na terenie gminy. Ważne są dla mnie także zadania z zakresu ciepłownictwa, oświaty oraz zagospodarowania terenów zielonych na odpoczynek — tłumaczy burmistrz.

— Uważam, że najważniejsza jest umiejętność pracy z ludźmi i poparcie lokalnej społeczności. Ważne jest oczywiście także efektywnie planowanie swoich działań — zaznacza.

ŻYCIE KULTURALNE WE FROMBORKU

Wśród wielu innych zaplanowanych wydarzeń zaplanowanych na ten rok, główne cykliczne imprezy to: XIX Dni Fromborka, IV Fromborski Bieg Copernicusa, Fromborski Jarmark Odpustowy, Dożynki Gminne i Fromborski Jarmark Świąteczny — wylicza burmistrz Fromborka.

I zdradza: — W 2023 roku przypada 550. rocznica urodzin i 480. rocznica śmierci Mikołaja Kopernika. Dlatego rok 2023 ogłoszony zostanie Rokiem Mikołaja Kopernika. W 2023 przypada też 50. rocznica zakończenia „Operacji 1001 — Frombork", wielkiej akcji Związku Harcerstwa Polskiego w latach 1966-1973 podjętej dla uczczenia 500. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika, której celem była odbudowa Fromborka — poważnie zniszczonego podczas II wojny światowej. Obchody tej rocznicy we Fromborku zostały zaplanowane na 12 sierpnia 2023 roku na zrewitalizowanym Placu Górników. Uroczyste otwarcie Placu Górników planowane jest podczas obchodów wraz z odsłonięciem odnowionej tablicy upamiętniającej „Operację 1001 – Frombork". W związku z przygotowaniami do tego wydarzenia ogłosiłem na początku kwietnia konkurs na logo — znak graficzny tych obchodów. Ideą konkursu jest wyłonienie najlepszego znaku graficznego, charakteryzującego się prostotą, ponadczasowością i łatwością zapamiętania — nawiązującego do tego wydarzenia. Logo będzie wykorzystywane również do promocji Fromborka. Nagroda w konkursie wynosi 6 tysięcy złotych. Prace konkursowe należy składać do 10 lipca.

Fot. UM Frombork

Na fromborskim Osiedlu Słonecznym powstały trójwymiarowe pasy 3D dla pieszych

fot. Zbigniew Woźniak

Wzgórze Katedralne we Fromborku

TO KOLEJNY TEKST Z NASZEGO CYKLU SAMORZĄDOWEGO CYKLU. OSTATNIO OPUBLIKOWALIŚMY:

Grzegorz Wieczorek, wiceprezydent Olsztyna: Chciałbym, żeby Olsztyn stale się rozwijał
Mariusz Kupczyński, radny powiatu iławskiego: Radny w dwóch mundurach
Zbigniew Włodkowski, burmistrz Orzysza: Róbmy po prostu swoje
Łukasz Zakrzewski, radny Rady Miejskiej w Giżycku: Zawsze po stronie mieszkańców
Wojciech Rejterada, przewodniczący komisji oświaty Rady Miejskiej w Olecku: Radni apelują do ministra
Marta Kamińska, wójt gminy Barciany: Od marzeń nie płaci się podatków
Karol Motyka, starosta braniewski: Powiat braniewski inwestuje
Elżbieta Zabłocka, radna z Bartoszyc: Jestem konstruktywną opozycją
Józef Maciejewski, wójt gminy Sorkwity: Dzień pracy zaczynam od objazdu gminy
Wiesław Śniecikowski, burmistrz Pasłęka: Dla nas Pasłęk zawsze jest „naj"
Tomasz Woźniak, radny miejski z Iławy: Radny bez garnituru
Piotr Feliński, burmistrz miasta i gminy Ruciane-Nida: Dziś mogę pochwalić się sukcesami
Arkadiusz Dobek, wójt gminy Biskupiec: Celem nadrzędnym są inwestycje dla mieszkańców
Radny **Ireneusz Dzienisiewicz** z Ełku: Lubię tę dynamikę zdarzeń
Radny **Adrian Godlewski** z Ostródy: Czas zmarnowany na kłótnie
Radosław Król, wójt gminy Wydminy: Gmina Wydminy to moje miejsce
Jarosław Kuczyński, wójt gminy Wieliczki (powiat olecki): Na razie wszystko pod kontrolą
Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda: Nie ma to jak w Stawigudzie
Stanisław Bułajewski, burmistrz Mrągowa: Temat kolei wjechał na nowe tory
Zbigniew Nadolny, starosta bartoszycki: Nie boimy się rozmawiać o problemach
Alicja Kołakowska, wójt gminy Świętajno: Nasi mieszkańcy mają ogromne serca

eprasa.pl 34cf5783a6

Obalamy mity o kozach i serach

Koza na Lawendzie to kozia farma położona w malowniczej scenerii Mazur Zachodnich nad Jeziorem Lubian w gminie Grunwald. Stworzona przez Weronikę Rybińską i jej męża, jest ich sposobem na życie.

Fot. arch. pryw. Weroniki Rybińskiej

BARBARA CHADAJ-LAMCHO
b.chadaj@gazetaolsztynska.pl

WALKA Z UPRZEDZENIAMI

Weronika Rybińska nie jest rolniczką z dziada pradziada. Ukończyła studia niezwiązane z rolnictwem, co nie przeszkadzało w zdobyciu wiedzy i umiejętności serowara. Skąd taki pomysł na życie?

— Pochodzę ze wsi. Mimo to pół życia mieszkałam w mieście, ale finalnie chciałam wrócić na wieś — mówi Weronika Rybińska. — Szukaliśmy z mężem ziemi do kupienia i tak trafiliśmy do Gór Lubiańskich. Znaleźliśmy gospodarstwo. Gdy je kupiliśmy, to powstał plan wykorzystania ziemi, aby można było się z niej utrzymać. Byłam świeżo upieczoną mamą z roczną córką. Pomyśleliśmy o uprawie warzyw i lawendy. W okolicy nikt nie miał plantacji, więc to było coś nowego. Jestem osobą kreatywną i szukałam różnych pomysłów na życie. Dużo się wtedy działo w naszym życiu. Nasza córka miała wtedy rok, zaplanowaliśmy kolejne dziecko i urodził się syn. Tak naprawdę zakładałam działalność rolniczą, gdy byłam na urlopie macierzyńskim. Siałam, zbierałam warzywa i zioła, wychowywałam dzieci. Mąż wyjeżdżał jeszcze wtedy do pracy za granicę.

Gdy po zmianach przepisów wprowadzono dla rolników możliwość rolniczego handlu detalicznego, pojawił się pomysł na stado kóz i kozie sery. Kóz w okolicy też wtedy jeszcze nie było w ekologicznej hodowli mlecznej, więc to był kolejny nowatorski pomysł na życie – robienie serów i ich sprzedaż. I chociaż pierwszy ser pani Weroniki był z krowiego mleka dużo wcześniej, niż sam pomysł produkcji i sprzedaży, to szybko zrobiła uprawnienia serowarskie i rozpoczęła produkcję. Z tych kozich powstawały najpierw twarogi, potem świeże krążki, krótko dojrzewające. Zależało jej bardzo na smaku i zapachu, by... walczyć z uprzedzeniami.

— Obalam mity o kozach i serach — mówi pani Weronika. — Często zaczynam rozmowę z klientami od tego, że mówię: „ja nie lubię kozich serów". I to ich zawsze intryguje. Szczególnie gdy przede mną stoi stół z kozimi serami. Te, które wytwarzam, rzeczywiście nie „pachną" capem. Kozie sery mają rożne smaki, są z dodatkami różnych ziół, niepowtarzalne, smaczne i przede wszystkim zdrowe.

JAKOŚĆ I WYJĄTKOWOŚĆ

Weronika Rybińska sama zajmuje się marketingiem i skutecznie buduje w sieci markę Koza na Lawendzie. Tak pisze o tym, co robi:

„Od początku prowadzenia naszego ekologicznego gospodarstwa przyświecał cel propagowania świeżej i zdrowej żywności, wytwarzanej prostymi metodami.

Utrzymując etyczną ekologiczną hodowlę kóz rasy Biała Polska,

Uszlachetniona, podążam ścieżką dawnych tradycji z czasów Prus

Wschodnich, łącząc z dzisiejszymi Mazurami Zachodnimi.

Obalam mity o tym, że kozi nabiał musi specyficznie pachnieć oraz powinien

być spożywany tylko przez alergików. Zapraszam do wspólnej przygody z

farmerskimi serami kozimi oraz kozim nabiałem wysokiej jakości i

niepowtarzalnym smaku. U Kozy liczy się jakość i wyjątkowość".

FRANCUSKIE WZORCE

Z klientami bywa różnie. Trzeba wciąż obalać mity i tłumaczyć, dlaczego ser wytwarzany w gospodarstwie jest droższy niż ten z dyskontu. Musi być, gdy w całym procesie jego powstawania stawia się na jakość. To produkt droższy, ale też inny niż cała masowa produkcja. W Ostródzie nie zbyt wielu miłośników kozich serów, dlatego pani Weronika polega na turystach i sama organizuje sprzedaż. Sery z Gór Lubiańskich można spotkać na bazarkach ze zdrową, lokalną żywnością w Olsztynie czy Elblągu.

— Staram się też promować deski serów jako danie, tak jak to robią Francuzi — dodaje pani Weronika. — Są też oczywiście klienci, którzy lubią kozie sery i szukają wyrobów dobrej jakości. Są tacy, którzy wędrują po różnych fermach i do mnie wracają, bo im smakowało! Trzeba stworzyć sobie rynek sprzedaży – pod produkty rzemieślnicze. Tam już ludzie są świadomi, że będzie drożej, ale szukają wyrafinowanego smaku. Nie ma natomiast u nas tradycji podawania serów w kuchni masowej, np. w restauracjach czy hotelach, co próbuję zmienić.

Nie brakuje za to chętnych do nauki wytwarzania serów, stąd kolejny pomysł organizacji warsztatów serowarskich. Tu rodzinne, ekologiczne gospodarstwo hodujące kozy, od których mleko pozyskiwane jest ręcznie, gdzie ręcznie powstają niepowtarzalne w smaku sery, jest niezastąpione. Na warsztatach pani Weronika uczy też o etyce i dobrostanie, krótkich łańcuchach dostaw oraz sezonowości. Jest też o biznesie na wsi i kreowaniu marki.

— W moim gospodarstwie organizuję je pierwszy raz i mam komplet chętnych — mówi Weronika Rybińska. — Wcześniej byłam zapraszana do organizacji warsztatów przez stowarzyszenia wiejskie w różnych miejscach. Są już zainteresowani późniejszymi terminami, więc sprawa jest rozwojowa. Serowarów jest w Polsce sporo, ale chyba tylko ja robię darmowy minikurs serowarski on-line.

POBUDKA O 4 RANO

Jak wygląda dzień w gospodarstwie? Zimą kóz się nie doi, a trwa oczekiwanie na narodziny maluchów. Jest to czas dbania o matki w ciąży i przygotowania do sezonu mlecznego. Od kwietnia rozpoczyna się dojenie i trwa do października-listopada. Przez pięć lat dojenie w gospodarstwie odbywało się ręcznie i zajmowało około dwóch godzin. Od dwóch tygodni w gospodarstwie jest upragniona dojarka.

— Gdy mąż wstaje wcześniej i zajmuję się kozami, ja odwożę dzieci do szkoły i przedszkola, a potem przez kilka godzin zajmuję się robieniem serów, mediami, odpisywaniem na maile — wylicza pani Weronika. — Internet bardziej dopieszczam zimą, gdy nie ma dojenia. Wtedy mam na to czas. W sezonie wychodzę z kozami na spacer, na pastwisko, by były dobrze odżywione, by miały zioła, bo to wpływa na jakość mleka i serów. Pomagają czasem babcia i tata, ale podstawą gospodarstwa jesteśmy ja i mój mąż. Bywało tak, że z dzieckiem małym w chuście wstawałam o czwartej rano i jeździłam na bazarki.

W ZGODZIE Z NATURĄ

Każdy rok jest trochę inny, pojawiały się kolejne dzieci (dziś w wieku 15, 7, 5 i 3 lat — red.), pojawiają się nowe kozy, rodzą się młode, jest więcej mleka, więcej pracy i więcej serów. Pracy w bród, ciężkiej fizycznej pracy, chociaż jej efekty nie zawsze satysfakcjonują.

— Zderzyłam się z taką rzeczywistością, że wokół wszyscy mówią, jak rolnik ma fajnie, bo pisze wnioski i dostaje dotacje oraz że rolnikowi samo wszystko rośnie — mówi pani Weronika. — Byłam rozczarowana, ponieważ moje gospodarstwo nigdy nie spełniało wymogów, ale w końcu udało mi się wychodzić dotację na remont dachu obory. Zawsze jest tu dużo pracy i trzeba mieć mieć duże środki na rozpoczęcie takiej działalności. Bywa ciężko, patrzę na to wszystko z niepokojem i wiem, że czeka nas walka o przetrwanie. Są plusy i minusy mieszkania oraz pracy na wsi czy życia z rolnictwa. A mam porównanie do innych, etatowych prac. Gdy są zwierzęta, nie można wszystkiego ot tak rzucić i sobie wyjechać.

Gospodarstwo Koza na Lawendzie powstało z marzeń o życiu w zgodzie z naturą, a dzieci wychowują się na wsi, zdrowo, blisko przyrody i wśród zwierząt. Pozostaje tylko przekonać więcej klientów, że kozie sery to najlepszy wybór.

PROMOCJA

GO SERWIS GAZETY OLSZTYŃSKIEJ
#rzetelnaGO

ZMIENIAMY SIĘ WRAZ Z CZYTELNIKAMI!

1886 2022 136 LAT

gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 34cf5783a6

Z dala od miastowego zgiełku

Dwuhektarową działkę przy ścianie sosnowego lasu Jacek Skubaja z Wardęgowa postanowił przemienić w ostoję dla amatorów bliskiego obcowania z naturą. Właściciel obejścia nie ukrywa, że jest to sposób na dorobienie paru groszy.

Przejeżdżając przez Wardęgowo, niewielką wieś w gminie Biskupiec Pomorski, nietrudno zauważyć przed jedną z posesji drewnianą bramę z napisem „Ranczo Wardęgowo". Tam zamieszkuje wraz z rodziną Jacek Skubaja, który uważa, że nie każdy marzy o wakacjach w drogich, ekskluzywnych hotelach z gwiazdkami.

WOLAŁ DZIAŁKĘ NIŻ PIENIĄDZE

— Wybór miejsca, gdzie chcemy spędzać wakacje to indywidualna sprawa każdego z nas. W leśnej agroturystyce, którą stworzyłem, człowiek ma okazję bezpośredniego obcowania z naturą z dala od miastowego zgiełku. Mamy tu w Wardęgowie piękne wieczory przy rozgwieżdżonym niebie, kameralny domek, duży taras, a przede wszystkim mnóstwo wolnego czasu na posiedzenie z wędką przy jednym z trzech zarybionych stawów — opowiada pan Jacek.

Właśnie stawy obfitujące w różnorodne gatunki ryb to niepowtarzalny atut wiejskiego siedliska. Amatorom moczenia kija trafiają się szczupaki, liny, okonie, a także pstrągi, amury, tołpygi i karpie.

— Kiedy mój ojciec 15 lat temu postanowił moje siostry i mnie spłacić, ja nie chciałem pieniędzy — wolałem otrzymać rodzinną działkę z myślą o utworzeniu czegoś w formie siedliska agroturystycznego. Działka, którą dostałem, leży około 300 metrów od mojego domu i asfaltowej drogi, na której ruch pojazdów jest naprawdę niewielki. Jest tu spokojnie i harmonijnie — mówi mieszkaniec Wardęgowa.

Agroturystyczna posiadłość nie ma jeszcze doprowadzonego prądu z linii energetycznej. Na razie zasilanie energią jest z paneli fotowoltaicznych.

POWRÓT MODY NA WAKACJE POD GRUSZĄ

— Obserwuję, jakie są preferencje współczesnych turystów, i mogę stwierdzić, że teraz obserwuje się pewien renesans mody na tradycyjne wczasy pod gruszą. Pamiętamy, że ta forma wypoczynku była popularna jeszcze kilkadziesiąt lat temu. Ogłaszam się w mediach społecznościowych i ludzie dzwonią, dopytując się o szczegóły wynajmu domku i spędzenia czasu w moim siedlisku. Wielu osobom warunki, które zapewniam, odpowiadają i chętnie spędzają czas, korzystając z bezpośredniego kontaktu z naturą. Szczególną frajdę mają jednak wędkarze — dodaje pan Jacek.

— Kto nie lubi spędzać długich godzin z wędką, to działka agroturystyczna w Wardęgowie może być doskonałą bazą wypadową w okolice. Samo Wardęgowo słynie z małego sanktuarium maryjnego, gdzie co roku w czerwcu odbywają się słynne odpusty, na które przybywa nawet kilka tysięcy pielgrzymów, ale to tylko raz w roku. Dodam, że kaplica z cudowną figurą, do której przybywają wierni z niemal całego kraju, jest duchową odskocznią od codzienności, ale również doskonałą promocją naszej miejscowości. Miałem kiedyś letników, którzy sporo czasu spędzali właśnie na modlitwie — mówi.

W krajobrazie okolic można zauważyć rozrzucone zabudowania, zwane Poniatówkami, które powstały w okresie parcelacji ziemi w latach trzydziestych XX wieku. Inicjatorem tej akcji osadniczej był ówczesny minister rolnictwa Juliusz Poniatowski. Widok niewielkich, prawie jednakowych domków pośród zielonych pól robi niesamowite i swojskie wrażenie.

ŚLADY PO NAPOLEPŃSKIM STARCIU

Innym ciekawym miejscem w Wardęgowie jest obelisk napoleoński przy mogile żołnierzy napoleońskich. Pomnik upamiętnia odwrót resztek armii napoleońskiej spod Moskwy zimą 1812/1813 roku. Trasa jednej z takich grup wiodła w okolicach Wardęgowa. Przekazy mówią, że na polach wardęgowskich, przy skrzyżowaniu dróg wiodących do Łąkorza i Lipinek, odbyła się potyczka, w której w starciu z Kozakami i Prusakami poległo wielu Francuzów. Na pamiątkę tego wydarzenia postawiono w tym miejscu obelisk.

Wardęgowo można także śmiało nazwać bramą do Pojezierza Brodnickiego, które od siedliska oddalone jest o kilka kilometrów. W pobliżu jest także wieś Łąkorz ze znanym Muzeum Lokalnym i wiatrakiem holendrem, który można zwiedzać. Przyjazny gościom kustosz muzeum — Jan Ostrowski — udostępni obiekty do zwiedzania i opowie historie związane z regionem.

ZAPRASZA DO SWOJEGO DOMU

Pan Jacek nie zamyka się na wędkarzy, którzy jednorazowo zechcą posiedzieć nad brzegiem stawów jego siedliska. Chętni mogą wykupić jednorazowe wędkowanie, a nawet miesięczny karnet. Mówi, że woda jest bogata w rybę i emocji wędkarskich wystarczy dla wszystkich.

— Jeżeli czegoś moim gościom zabraknie, to zapraszam do rodzinnego domu, który znajduje w pobliżu. Służę zawsze informacją, pomocą i radą. Zapraszam zatem do Wardęgowa — dodaje pan Jacek.

STANISŁAW R. ULATOWSKI
s.ulatowski@gazetaolsztynska.pl

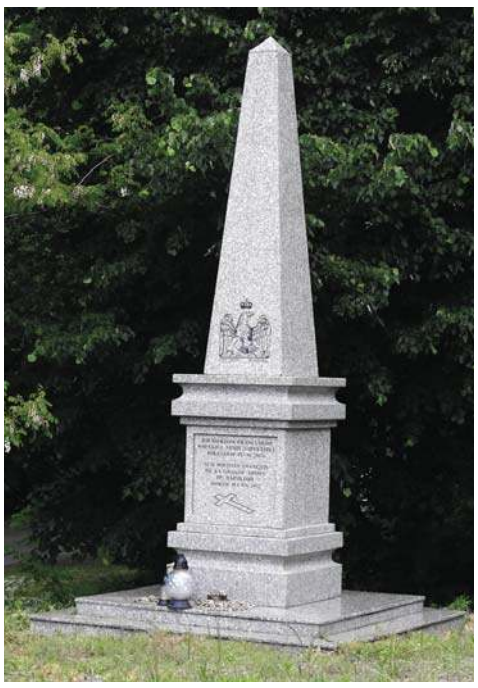

PROMOCJA

eprasa.pl 34cf5783a6

Nowy terminal w okolicach Tolkmicka?

Zakończenie pierwszego etapu przekopu przez Mierzeję Wiślaną planowane jest na 17 września. Wiceminister infrastruktury Marek Gróbarczyk opowiedział w Sejmie o kolejnym zadaniu, jakim miałaby być budowa nowego terminala w okolicach Tolkmicka.

Fot. Ministerstwo Infrastruktury

W czwartek w Sejmie wiceminister infrastruktury Marek Gróbarczyk mówił o planach stworzenia w okolicach Tolkmicka nowego terminala

W 2007 roku po raz pierwszy została uchwalona przez rząd PiS uchwała, która wskazywała konieczność i przeznaczała środki na realizację tego zadania — tak pierwsze plany dotyczące budowy kanału przez Mierzeję Wiślaną wspominał w czwartek w Sejmie Marek Gróbarczyk.

— Niestety przez osiem lat rządów naszych poprzedników nie zadziało się za wiele w tej materii — w zasadzie nic nie zrealizowano w ramach przygotowania tej inwestycji — powiedział wiceminister infrastruktury, po czym dodał: — Dla nas było rzeczą oczywistą, że realizacja tej inwestycji musi mieć swoją kontynuację, w związku z tym w 2016 roku został przygotowany nowy program wieloletni, który wskazywał konieczność realizacji i określał środki na ten cel. Niemal 2 miliardy złotych to szacunkowy koszt budowy kanału przez Mierzeję Wiślaną, budowy toru żeglugowego przez Zalew Wiślany, budowy i modernizacji toru wodnego na rzece Elbląg, budowy mostu w Nowakowie oraz doprowadzenia toru żeglugowego do portu w Elblągu. Dodatkowo budowa sztucznej wyspy i budowa pogłębiarki, która będzie utrzymywała ten tor w należytej kondycji.

Port w Elblągu według słów wiceministra ma być portem wspierającym porty trójmiejskie.

— W obecnej sytuacji, kiedy mamy ogromne zapotrzebowanie na nowe tereny, jest to doskonała okazja do uruchomienia terenów portowych, przygotowania nowych terenów portowych. W tym zakresie port w Gdańsku prowadzi bardzo intensywne analizy co do inwestycji na tym terenie, tworzenia pewnej synergii oraz wspólnych rozwiązań — to kierunki, które chcielibyśmy realizować. Na pewno będziemy potrzebowali znacznych ilości nowych powierzchni magazynowych i składowych, w związku z tym również dopuszczamy czy zakładamy możliwość budowy nowego terminala w okolicy Tolkmicka — przekazał Marek Gróbarczyk podczas 57. posiedzenia Sejmu.

— Wspomniany terminal miałby pełnić rolę terminala masowego — powiedział wiceminister, ale zaraz dodał: — To są jeszcze informacje, których nie mogę potwierdzić, ponieważ trwają analizy i oceny w ramach procesu inwestycyjnego. To będzie przedsięwzięcie w stu procentach biznesowe, w związku z tym port w Gdańsku wykonuje i przygotowuje rozwiązania.

Gróbarczyk wspomniał również, że priorytetowym celem budowy przekopu jest bezpieczeństwo — zwiększenie i zabezpieczenie możliwości przerzutu oraz zaopatrzenia pododdziałów 16 Dywizji Zmechanizowanej z wykorzystaniem drogi morskiej.

> **Jarosław Kaczyński:** Przekop Mierzei Wiślanej, budowa nowych dróg i autostrad, wielkich przedsięwzięć, jak np. Via Carpatia, to inwestycje dotyczące naszej integralności terytorialnej i godności narodowej.

— Nie mówiąc już o podstawowych elementach związanych ze skróceniem drogi wodnej czy otwarciem Zalewu Wiślanego dla swobodnej żeglugi i nowych jednostek — mówił wiceminister infrastruktury, który stwierdził ponadto: — Dodatkowym elementem jest rozwój wszystkich obszarów i wszystkich portów znajdujących się na Zalewie Wiślanym — to m.in. port w Tolkmicku, Fromborku, Nowej Pasłęce — ale również ich skomunikowanie poprzez swobodny dostęp do Pętli Żuławskiej czy Kanału Ostródzko-Elbląskiego, co jest fantastycznym rozwiązaniem turystycznym.

KK

Wicepremier w Działdowie: Polsce nie grozi niedobór żywności

Polsce nie grozi niedobór żywności. Na nasze potrzeby żywności wystarczy — zapewnił w sobotę wicepremier, minister aktywów państwowych Jacek Sasin. Dodał, że niedobór żywności w Europie czy na świecie może spowodować wzrost jej cen.

— Słyszymy, że Ukraina jako największy eksporter zboża na świecie dziś ma problemy z jego eksportem. Mogę powiedzieć z pełną odpowiedzialnością, że Polsce nie grozi niedobór żywności. Nie mogę tego powiedzieć o świecie, o Europie. Tam sytuacja wygląda inaczej, często bardzo dramatycznie — powiedział wicepremier Sasin podczas spotkania z mieszkańcami Działdowa (warmińsko-mazurskie).

Dodał, że: „Polska dziś jest dużym producentem i eksporterem żywności". Zapewnił, że: „na nasze potrzeby żywności absolutnie wystarczy".

— Ale trzeba się nastawić na to, że niedobór żywności w tej skali może powodować wzrost cen. My się już w pewien sposób przed tym zabezpieczamy, likwidując obciążenia podatkowe na żywność. Będziemy reagować na bieżąco, gdyby okazywało się, że te wzrosty będą widoczne — zapewnił wicepremier.

fot. PAP

Za inflację w 70 proc. odpowiada Rosja — podkreślił wicepremier Jacek Sasin

Wskazał, że: „obecnie żyjemy w świecie globalnym i gdy problemy są gdzie indziej, to nie można mówić, że one nas nie dotyczą".

— Jeśli zabraknie zboża ukraińskiego na Bliskim Wschodzie i w Afryce, to z powodu głodu nastąpi wielka fala migracji. Należy przewidywać, że pojawi się w Europie — dodał.

Jak mówił: „Musimy sobie uświadomić, że żyjemy w czasach trudnych i wymagających, dalekich od naszych oczekiwań". Według niego dziś najważniejsze jest, by reagować. — My reagujemy. Chcemy ratować polską gospodarkę, miejsca pracy — podkreślił.

W jego ocenie największą zmorą może być bezrobocie. — Tego musimy uniknąć, żeby polskie rodziny miały się z czego utrzymać (...) Temu poświęciliśmy bardzo wiele, wydaliśmy ogromne pieniądze — powiedział.

Odniósł się też do zarzutów, że rząd przyczynił się do wysokiej inflacji. — Zarzucają nam, że rząd odpowiada za inflację. W jakimś stopniu te 100 mld zł, które trafiły na rynek, oczywiście miały wpływ. Ale odpowiedzmy sobie na pytanie: czy wolelibyśmy miliony bezrobotnych, czy wolelibyśmy bankructwa firm, przedsiębiorców? Czy lepszym rozwiązaniem — chociaż też złym — było to, że te pieniądze spowodowały nieco wzrost inflacji? — powiedział wicepremier.

Zaznaczył, że za wysoką inflację w 70 proc. odpowiada Rosja. — Ponadto też w jakimś procencie dodatkowe pieniądze na rynku odpowiadają, ale też odpowiada wzrost wynagrodzeń. Czy mamy to hamować? Czy mamy powiedzieć Polakom, że „ceny rosną, a wy macie zarabiać tyle samo i nie dostawać podwyżek?" — pytał Jacek Sasin.

Wskazał, że rząd reaguje na trudną sytuację emerytów czy kredytobiorców. — Dla nas ważne były kwestie społeczne i by Polacy czuli, że mogą liczyć w trudnych sytuacjach na wsparcie rządu. Chcemy tak dalej postępować — podsumował.

AGNIESZKA LIBUDZKA (PAP)

PROMOCJA

eprasa.pl 34cf5783a6

Urlop wychowawczy – zasady udzielania

Urlop wychowawczy to jedno z uprawnień rodzicielskich przysługujących obydwojgu rodzicom, lub opiekunom prawnym dziecka, w celu sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem. Uregulowany został w kodeksie pracy w art. 186-1868. Przysługuje pracownikowi zatrudnionemu co najmniej 6 miesięcy. Do okresu zatrudnienia wlicza się również poprzednie okresy pracy, czyli wcześniejsze umowy o pracę u poprzedniego pracodawcy.

Wymiar urlopu wychowawczego to maksymalnie 36 miesięcy. Dodatkowo jeżeli z powodu stanu zdrowia potwierdzonego orzeczeniem o niepełnosprawności lub stopniu niepełnosprawności dziecko wymaga osobistej opieki pracownika, niezależnie od podstawowego urlopu wychowawczego może być udzielony tzw. „dodatkowy" urlop wychowawczy w wymiarze do 36 miesięcy, jednak na okres nie dłuższy niż do ukończenia przez dziecko 18 roku życia.

Urlop wychowawczy udzielany jest na pisemny wniosek pracownika składany w terminie nie krótszym niż 21 dni przed rozpoczęciem korzystania z urlopu. Pracodawca w tej sytuacji zobowiązany jest uwzględnić taki wniosek. Jeżeli jednak wniosek został złożony bez zachowania powyższego terminu, pracodawca udziela urlopu wychowawczego nie później niż z dniem upływu 21 dni od dnia złożenia wniosku.

Urlop wychowawczy jest udzielany nie więcej niż w 5 częściach. Pamiętać jednak należy, że jest on udzielany na okres nie dłuższy niż do zakończenia roku kalendarzowego, w którym dziecko kończy 6 rok życia lub w przypadku urlopu wychowawczego na opiekę nad niepełnosprawnym dzieckiem do 18 roku życia dziecka. Pracownik może również zrezygnować z urlopu wychowawczego. Zgodnie z art. 1863 kodeksu pracy może nastąpić to: w każdym czasie – za zgodą pracodawcy lub po uprzednim zawiadomieniu pracodawcy – najpóźniej na 30 dni przed terminem zamierzonego podjęcia pracy.

DR ŁUKASZ SZTYCH
ZASTĘPCA OKRĘGOWEGO INSPEKTORA PRACY W OLSZTYNIE

Fot. OIP w Olsztynie

W czasie urlopu wychowawczego pracownik ma prawo podjąć pracę zarobkową u dotychczasowego lub innego pracodawcy albo inną działalność, a także naukę lub szkolenie, jeżeli nie wyłącza to możliwości sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem. Zwrócić uwagę należy na fakt, że w razie ustalenia, że pracownik trwale zaprzestał sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem, pracodawca wzywa pracownika do stawienia się do pracy w terminie przez siebie wskazanym, nie później jednak niż w ciągu 30 dni od dnia powzięcia takiej wiadomości i nie wcześniej niż po upływie 3 dni od dnia wezwania.

Pracodawca przebywający na urlopie wychowawczym podlega ochronie. Pracodawca nie może wypowiedzieć ani rozwiązać z nim umowy o pracę w okresie od dnia złożenia przez pracownika uprawnionego do urlopu wychowawczego wniosku o: udzielenie urlopu wychowawczego – do dnia zakończenia tego urlopu lub obniżenie wymiaru czasu pracy – do dnia powrotu do nieobniżonego wymiaru czasu pracy, nie dłużej jednak niż przez łączny okres 12 miesięcy. Z kolei rozwiązanie przez pracodawcę umowy z pracownikiem przebywającym na urlopie wychowawczym jest dopuszczalne tylko w razie ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy, a także gdy zachodzą przyczyny uzasadniające rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika, czyli tzw. „dyscyplinarka".

Po powrocie pracownika z urlopu wychowawczego pracodawca ma obowiązek dopuścić go do pracy na dotychczasowym stanowisku, a jeżeli nie jest to możliwe, na stanowisku równorzędnym z zajmowanym przed rozpoczęciem urlopu lub na innym stanowisku odpowiadającym jego kwalifikacjom zawodowym, za wynagrodzeniem nie niższym od wynagrodzenia za pracę przysługującego pracownikowi w dniu podjęcia pracy na stanowisku zajmowanym przed tym urlopem – art. 1864 kodeksu pracy.

PAŃSTWOWA INSPEKCJA PRACY
OKRĘGOWY INSPEKTORAT PRACY W OLSZTYNIE

3522otbr

PIT w dół, pensje w górę

Od 1 lipca wchodzą w życie nowe przepisy podatkowe, w tym m.in. obniżenie dolnej stawki PIT z 17 do 12 proc. To oznacza wyższe pensje dla sporej grupy Polaków. Ale zmiany dotyczą także sposobów naliczania składki zdrowotnej. Według danych resortu finansów na obniżce stawki PIT skorzysta 13 mln podatników.

Z niższej stawki będą mogli skorzystać wszyscy, którzy rozliczają się z wykorzystaniem skali podatkowej, a więc pracownicy, zleceniobiorcy, emeryci i przedsiębiorcy rozliczający się w ten sposób. Od 1 lipca osoby, które rozliczają się przy użyciu skali podatkowej i uzyskają dochody przekraczające 30 tys. zł, zapłacą 12-proc. stawkę PIT. Wyższą, 32-proc. stawkę zapłacą osoby, których dochody przekroczą 120 tys. zł.

Standardowo wynagrodzenie 3010 zł brutto nadal będzie odpowiadało kwocie 2363,56 zł netto. Wynagrodzenie minimalne nie zmieni się, bo to w całości jest objęte kwotą wolną, co sprawia, że pracownicy nie odczują obniżenia PIT na 12 procent.

Jednocześnie 1 lipca znika konieczność podwójnego obliczania wysokości zaliczek na podatek dochodowy. Obecnie pracodawca ma obowiązek liczyć zaliczki według przepisów obowiązujących obecnie oraz tych, które obowiązywały przed 1 stycznia 2021 roku i potrącać z płacy pracownika zaliczkę w niższej kwocie. To rozwiązanie miało chronić podatników przed wzrostem zaliczek na podatek, ale jednocześnie prowadziło do odroczenia poboru podatku do momentu rozliczenia rocznego.

Od 1 lipca 2022 r. przedsiębiorcy, którzy nie rozliczają się z wykorzystaniem skali podatkowej, będą mogli skorzystać z częściowego odliczenia składki zdrowotnej. Przedsiębiorcy na stawce liniowej będą mogli pomniejszyć dochód o zapłacone składki, ale nie więcej niż o 8,7 tys. zł rocznie. Rozliczający się podatkiem zryczałtowanym będą mogli odliczyć od przychodu do 50 proc. zapłaconych składek, zaś opłacający podatek z wykorzystaniem karty podatkowej będą mogli odliczyć 19 proc. zapłaconej składki. Dodatkowo ustawa pozwala przedsiębiorcom, którzy na początku roku jako metodę rozliczenia wybrali ryczałt lub stawkę liniową, na ponowny wybór metody opodatkowania.

Wraz z 1 lipca zmienia się również wysokość podatku przekazywanego na rzecz organizacji pożytku publicznego – z 1 proc. do 1,5 proc. Zmienią się także zasady korzystania z ulgi na zabytki – będzie ona przeznaczona wyłącznie na renowację, konserwację i remonty z nowym warunkiem formalnym polegającym na tym, że skorzystać z niej będzie można po zatwierdzeniu remontu przez konserwatora zabytków.

Poza tym ujednolicone zostaną terminy rozliczenia rocznego podatku dochodowego od osób fizycznych. Rozliczenia podatkowe, dokonywane na formularzach PIT-37, PIT-36, PIT-36S, PIT-28, PIT-28S, PIT-36L, PIT-36LS, PIT-39, PIT-38. Zeznania te będą składane w terminie od 15 lutego do 30 kwietnia. **ŹRÓDŁO: PAP**

PROMOCJA

eprasa.pl 34cf5783a6

Krzyżówka klasyczna z hasłem

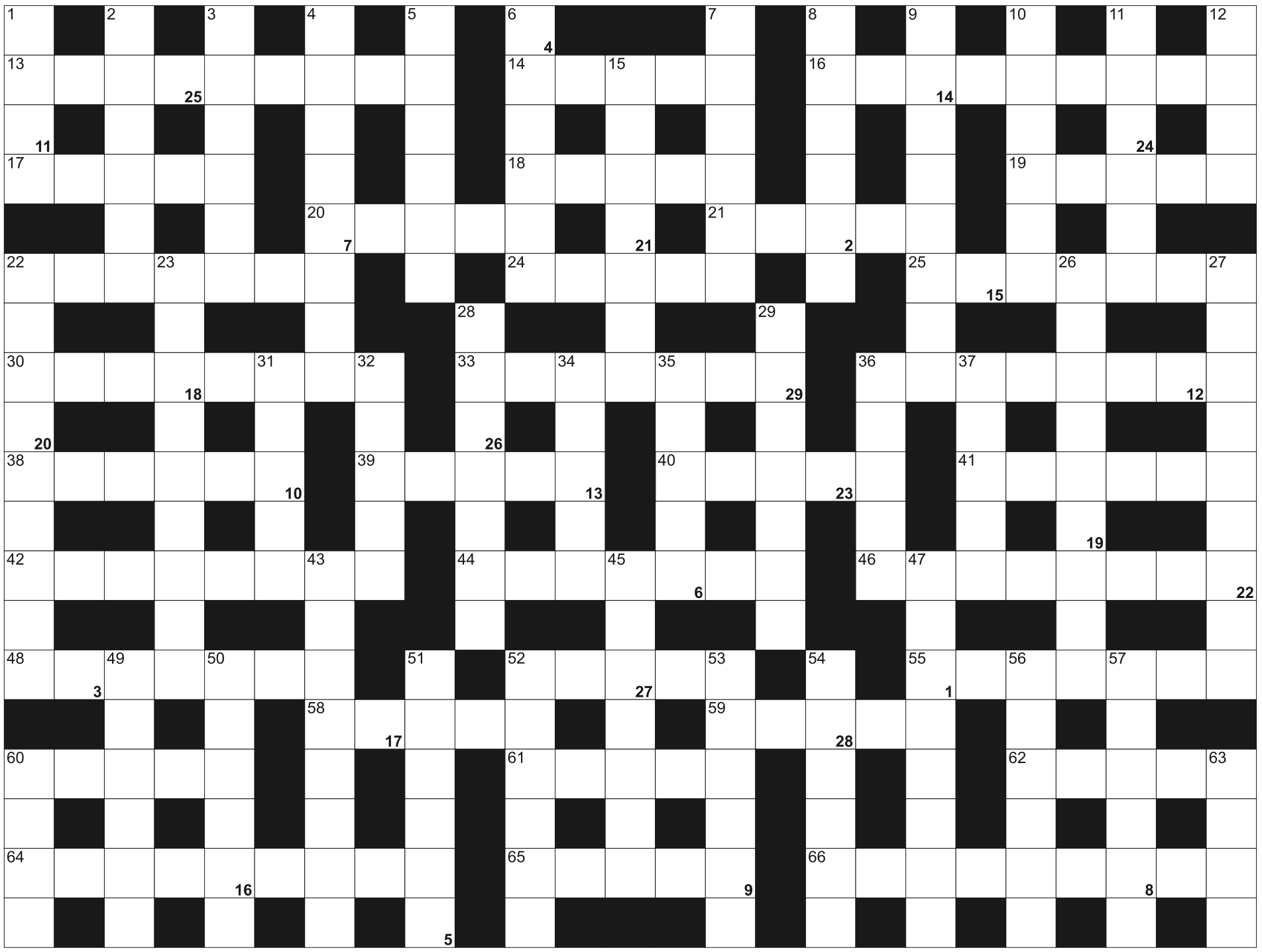

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

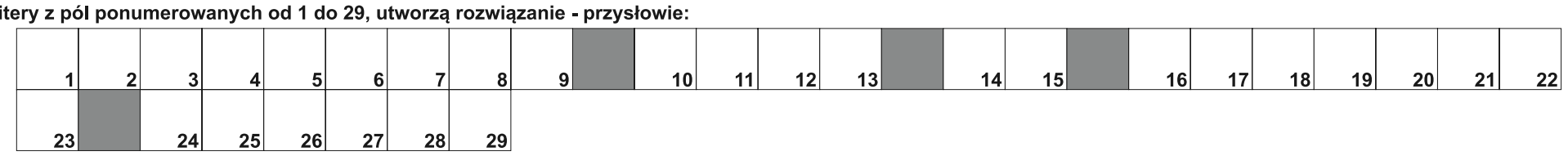

POZIOMO: 13) muzyka o wielu liniach melodycznych; 14) autor "Iliady"; 16) szlifowanie noża; 17) ojczyzna Puszkina; 18) wyspa ze Świnoujściem; 19) angielskie wśród przypraw; 20) na koszulce gracza; 21) rzęsisty deszcz; 22) podróżują z domem na plecach; 24) koniec języka; 25) teren pracy rybaków; 30) Dolores od zawołania !No pasarán!; 33) dba o bezpieczeństwo; 36) państwo Czerwonych Khmerów; 38) Masterton, brytyjski pisarz; 39) nazywany sokołem podolskim; 40) imię Fronczewskiego; 41) duży, stary lew; 42) człowiek doświadczony, wyga; 44) witamina PP; 46) podróżniczka na szlaku; 48) więzienie dla czarodziejów u Pottera; 52) liczone u chudzielca; 55) brytyjska marka luksusowych samochodów; 58) kibić; 59) do koszykówki lub metalu; 60) Reni, piosenkarka; 61) Rainer Maria, poeta austriacki; 62) miejsce zamieszkania; 64) typ dawnej broni palnej; 65) śnieg i deszcz; 66) bicie braw.

PIONOWO: 1) wytrwałość, zawziętość; 2) lane lub śląskie; 3) dar, datek; 4) specjalista po Politechnice; 5) wieża milczenia; 6) obłok; 7) najlepszy uczeń; 8) garnek z rączką; 9) wskazuje kierunek; 10) dawniej szpinak rzymski; 11) polski generał spod Monte Cassino; 12) w klasztorach i więzieniach; 15) nazwisko Romea; 22) podwórkowe lodowisko; 23) narkotyk na bazie liści konopi; 26) trzecie najliczniejsze miasto Grenlandii; 27) człowiek spokojny i zrównoważony; 28) walka treningowa, mecz; 29) nastolatek; 31) jezioro w Iranie, dawniej Rezaije; 32) najstarszy wiek eocenu; 34) warszawski klub piłkarski;35) ludzie z nizin dla górali; 36) jubilerska jednostka masy; 37) jezioro koło Sztokholmu; 43) tysiącznik, roślina lecznicza; 45) korzeń włosa; 47) Michał, założył zespół Urbanator; 49) brukowa i Rubika; 50) czczone przez pogan; 51) wynik dzielenia; 52) slang, gwara; 53) ochota do jedzenia; 54) zamknięcie na skoblu; 56) opiekunka do dziecka; 57) pierwiastek Lr; 60) Belushi lub Travolta; 63) i Plus, i Play.

SUDOKU

	9	6			3	4		
						9	1	2
		8	9	4	2	7	3	
			8	9				
6			5					
	7	5				3	8	
5	4					6		
		3	4	2	5	8		
				6	1			3

340

	1	8	3		4	2		
7	2			6			3	
	6			9	2	7		
					3		2	1
6					7	9		
		2		5		8		
2				4	5	1		
	7	1		3				4
		9						

341

				9				3
6	7	8		3				4
			8					
5	1		2		3			
		3		1	7			
							8	
4			6					5
	9		3	7	5		4	
3		1				6		2

342

eprasa.pl 34cf5783a6

STUDENCI Z UWM PRACUJĄ NAD WYDANIEM GRY STRATEGICZNEJ

Naukowe Koło Symulacji i Gier Strategicznych działające przy Instytucie Historii UWM pod kierunkiem dr. Grzegorza Kały pracuje nad wydaniem gry strategicznej. Wydarzenia przedstawione w rozgrywce będą odbywać się w niedalekiej przyszłości na Warmii i Mazurach. W kole spotkali się studenci takich kierunków jak wojskoznawstwo, historia czy interdyscyplinarne studia strategiczne.

Obecnie najważniejszym realizowanym przez nich projektem jest komercyjna gra strategiczna, która wkrótce ukaże się na rynku w wydawnictwie „Taktyka i Strategia" Wojciecha Zalewskiego, jednego z najbardziej cenionych specjalistów od wargamingu w Polsce.

– Wykorzystujemy system stworzony przez niego. Jest to system komercyjny, ale powstał na bazie takiego, który wykorzystuje się w profesjonalnych sesjach – mówi dr Grzegorz Kała. – Przygotowujemy hipotetyczny scenariusz walk na terenie Warmii i Mazur. Analizujemy m.in. mapy, a także siły zbrojne – zarówno nasze, jak i potencjalnego przeciwnika. Gra będzie wydana w kilku językach – polskim, angielskim, niemieckim oraz włoskim, a zatem będzie dostępna również na rynku międzynarodowym – dodaje.

Nie wiadomo jeszcze, kiedy dokładnie ukaże się gra, ale ma to być w semestrze zimowym roku akademickiego 2022/2023. – Pomimo że gra stara się jak najlepiej odzwierciedlać rzeczywistość, to jednak w pewnym stopniu jest zniekształceniem rzeczywistości. W związku z tym trzeba wybierać pewne elementy i analizować, które wykorzystać, a które nie. To mamy już za sobą. Powoli zbliżamy się do końca. Chciałbym, aby ta gra trafiła na rynek w semestrze zimowym nowego roku akademickiego – wyjaśnia dr Kała.

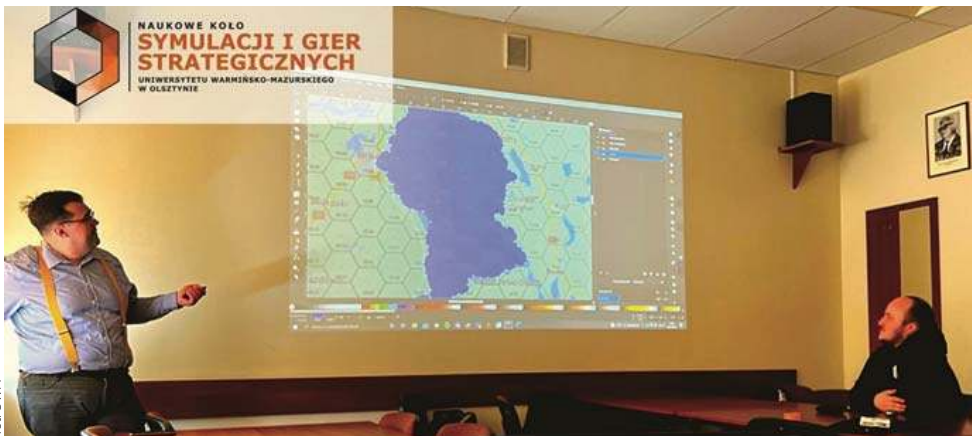

fot. UWM

W ten sposób Naukowe Koło Symulacji i Gier Strategicznych popularyzuje wciąż mało wykorzystywane analizy w postaci symulacji gier. Mają one już dwustuletnią historię, bo po raz pierwszy wykorzystywano takie gry w armii pruskiej. Ciekawostką jest też to, że z grą „Mariupol" zapoznały się obie strony trwającego obecnie rosyjsko-ukraińskiego konfliktu.

Kolejnym sposobem na popularyzowanie gier strategicznych będzie organizowana przez koło konferencja poświęcona wykorzystaniu gier wojennych w analizach sztabowych i strategicznych na przestrzeni dziejów. – Konferencja będzie próbą zwrócenia uwagi świata nauki na to zagadnienie, a zarazem zastanowienia się, jak te gry były wykorzystywana w Polsce, co nam dawały. W Polsce mamy do czynienia z pewnym deficytem ich wykorzystywania, a chciałbym przypomnieć, że półroczna sesja gier przed I wojną światową zmieniła podejście Brytyjczyków do zagrożenia wojennego związanego z Niemcami – podkreśla dr Grzegorz Kała.

Ponadto dr Grzegorz Kała wraz ze swoimi współpracownikami wpadli na pomysł, aby w przyszłości stworzyć nowy kierunek studiów pierwszego stopnia, który z jednej strony zapewniałby studentom duży pakiet wiedzy humanistycznej czy ekonomicznej, a z drugiej 10 proc. godzin byłoby przeznaczone tylko na naukę warsztatu tworzenia profesjonalnych symulacji.

– Chodzi o to, aby osoba wchodząca na rynek pracy uzyskała narzędzia, które mają wymierną wartość na rynku pracy. Taki cel nam przyświeca i chcielibyśmy to zrobić także we współpracy z Wojciechem Zalewskim. Będziemy także otwarci na współpracę międzynarodową, a zwłaszcza na wymienianie się doświadczeniami z anglosaskimi ośrodkami naukowymi, gdzie najbardziej rozwija się tego typu narzędzia – wyjaśnia dr Kała.

ŹRÓDŁO: HTTP://WWW.UWM.EDU.PL

REKLAMA

Magazyn tworzony we współpracy z lokalnymi miłośnikami Warmii i Mazur

3122OTBP-a-K

eprasa.pl 34cf5783a6

DO 30 CZERWCA

Wystawy „Przyszłym pokoleniom”

Olsztyn

Pierwszą wystawę „Przyszłym pokoleniom. 60 lat misji Narodowego Instytutu Dziedzictwa” będzie można oglądać na placu Jana Pawła II przed olszyńskim ratuszem od do 30 czerwca.

Wstęp wolny

DO 31 LIPCA

Joan Miró – plakaty autorskie z kolekcji Jerzego Kurowskiego

Olsztyn

Fot. mat. organizatora

W Galerii Sztuki BWA w Olsztynie zaprezentowano sześćdziesiąt oryginalnych autorskich plakatów Joana Miró, które pochodzą z prywatnej kolekcji Jerzego Kurowskiego. Prawie wszystkie grafiki z lat 1953-1984 wykonane zostały w technice kolorowej litografii.

Rozmaite instytucje kultury z okazji wystaw prac Joana Miró wydawały plakaty, na których zwykle umieszczano reprodukcje jego grafik lub obrazów. Tylko około 150 plakatów to oryginalne autorskie grafiki Miró specjalnie wykonane z okazji prezentacji własnych prac lub na zlecenie organizatorów wydarzeń.

Joan Miró (ur. 1893 w Barcelonie; zm. 1983 w Palma de Mallorca) – kataloński malarz, grafik, rzeźbiarz i ceramik, tworzył na pograniczu abstrakcji i surrealizmu – należał do najpopularniejszych i najbardziej wszechstronnych artystów XX wieku. Joan Miró obok Pabla Picasso i Salvadora Dali zaliczany jest do najbardziej znanych twórców hiszpańskich. Był pionierem sztuki multimedialnej – pomysły z płócien malarskich przenosił na grafiki, murale, mozaiki oraz rzeźby. Chciał, aby jego sztuka była powszechnie dostępna i prezentowana w przestrzeni publicznej.

Galeria Sztuki BWA w Olsztynie (al. Piłsudskiego 38).

DO 28 SIERPNIA

Wystawa Piotra Obarka „W stronę natury”

Olsztyn

Muzeum Przyrody w Olsztynie (ul. Metalowa 8a).

Wystawę akwareli i rysunków.

DO 30 WRZEŚNIA

Wystawa „Machiny Leonarda da Vinci”

Olsztyn

Ekspozycja jest interaktywna i posiada walory edukacyjne. Była eksponowana w ośrodkach kultury w 21 krajach Europy, bijąc rekordy frekwencji, teraz po raz pierwszy będzie prezentowana na Warmii i Mazurach.

Wystawa ma charakter dynamiczny, interaktywny i edukacyjny. Zwiedzający będą mogli sprawdzić samodzielnie działanie wynalazków, które wyprzedziły swoją epokę o kilkaset lat i stały się inspiracją dla współczesnej inżynierii.

Leonardo da Vinci - To nazwisko znają wszyscy. Ale czy każdy wie, ile rozwiązań technicznych, z których korzystamy dzisiaj, zrodziło się w głowie tego genialnego człowieka ponad pięć wieków temu? Leonardo da Vinci, bo przecież o nim mowa, należy do panteonu światowej sztuki i inżynierii. Wybitny malarz, rzeźbiarz, wynalazca, anatom, matematyk, filozof, pisarz. To prawdziwy „człowiek renesansu”, posiadający wiele talentów i wnikliwy obserwator otaczającego świata, wizjoner wyprzedzający swoją epokę o całe stulecia.

27 CZERWCA

Wernisaż wystawy „Między pejzażem a architekturą”

Olsztyn

Uczestnicy: Danuta Bogdan, Krystyna Bylczyńska, Katarzyna Chrunyk, Dorota Czaplińska, Krystyna Kurgan, Danuta Michałowicz, Elżbieta Suchowiecka, Krystyna Sól, Andrzej Śliwa, Marzenna Żelechowska.

Godz. 17:30, Kamienica Naujacka (ul. Dąbrowszczaków 3). Wstęp wolny

28 CZERWCA

Seans z audiodeskrypcją

Olsztyn

Projekcja filmu z audiodeskrypcją „Wszystkie nasze strachy” w reżyserii Łukasza Rondudy. Wejście po okazaniu orzeczenia o niepełnosprawności wzroku.

Zapisy: 89 524 90 34 Godz. 15, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (Muzoteka) (ul. 1 Maja 5). Wstęp wolny

29 CZERWCA

EKObiblioteka: „EKOściema – czyli jak nie dać nabić się w butelkę”

Olsztyn

Cykl spotkań dotyczących ekologicznego życia. Na drugim spotkaniu poruszymy wątek, czy wszystkie produkty ekologiczne są na pewno eko?

Zapisy do 28 czerwca 2022 r.

tel. 89 527 57 97, e-mail: wypozyczalnia@wbp.olsztyn.pl

Godz. 15:30, Stary Ratusz WBP (Pokój z widokiem, II piętro) (ul. Stare Miasto 33). Wstęp wolny

30 CZERWCA

Warsztaty drukarskie

Olsztyn

Samodzielnie przygotowanie plakatu, zaproszenia, wizytówki może być początkiem przygody z tradycyjnymi technikami drukarskimi.

Godz. 14, pracownia starych technik drukarskich WBP (ul. 1 Maja 5). Liczba miejsc ograniczona.

Zapisy do 28 czerwca.

Tel. 89 524 90 46, E-mail: promocja@wbp.olsztyn.pl

Wstęp wolny

30 CZERWCA

Daleki kraj. Opowieść o warmińskiej wsi Ruś - Spotkanie autorskie z Petrą Reski

Olsztyn

Fot. Borussia

Petra Reski to ceniona niemiecka pisarka i dziennikarka, na stałe mieszkająca we Włoszech, autorka reportaży m.in. z Włoch i Afryki. Swoje korzenie odkryła na Warmii – w księgach parafialnych w Bartągu odnalazła metryki swoich dziadków i ojca. Okazało się, że byli mieszkańcami malowniczej podolsztyńskiej wsi Ruś.

Powieść „Daleki kraj” („Ein Land so weit”) to efekt fascynacji autorki poszukiwaniem własnej tożsamości. To także zapis magicznej dla autorki krainy, czyli przedwojennych Prus Wschodnich z ich krajobrazem, architekturą, obyczajowością oraz charakterystycznym wschodniopruskim dialektem.

Historie dziadków, ojca i ich sąsiadów powoli snują się w zakolu Łyny, na ławeczkach przed domami pań Piontek, Jekosch i Leszczyńskiej. Genealogiczne poszukiwania bohaterki towarzyszą rozważaniom na temat tożsamości dawnych i obecnych mieszkańców wsi. Proza Reski nasycona jest przy tym reporterską spostrzegawczością i skrupulatnością zapisu, a nad jej realizmem unosi się melancholijny duch pożegnania z tym, co musi odejść.

Polskie tłumaczenie powieści Petry Reski w tłumaczeniu dr Magdaleny I. Sachy ukazało się nakładem Stowarzyszenia Wspólnota Kulturowa „Borussia”.

Rozmowie Joanny Wilengowskiej z Petrą Reski towarzyszyć będzie czytanie fragmentów książki w interpretacji Mileny Gauer, aktorki Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie. Tłumaczenie spotkania: dr Barbara Sapała.

Godz. 18.00, Dom Mendelsohna (ul. Zyndrama z Maszkowic 2).

Wstęp wolny

1 I 2 LIPCA

Arena Festival film & music

Ostróda

Program:

1 lipca – Tribute to Duduś Matuszkiewicz – Herbut, Szomańska

Piotr Sułkowski – dyrygent

Igor Herbut – wokal

Olga Szomańska – wokal

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej

Magdalena Miśka-Jackowska – prowadzenie koncertu

W programie muzyka Jerzego Dudusia Matuszkiewicza m.in. tematy z filmów i seriali: Alternatywy 4, Janosik, Czterdzieści lat minęło (serial Czterdziestolatek), Nie lubię poniedziałku, Poszukiwany poszukiwana oraz piosenki m.in. Zakochani są wśród nas, Mam ochotę na chwileczkę zapomnienia, Nie bądź taki szybki Bill oraz piosenki z repertuaru artystów.

Godz. 19:30, Amfiteatr w Ostródzie.

2 LIPCA

JAMES BOND SYMFONICZNIE – Sławek Uniatowski

Ostróda

Piotr Sułkowski – dyrygent

Sławek Uniatowski – wokal

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej

Magdalena Miśka-Jackowska – prowadzenie koncertu

W programie muzyka z filmów o Jamesie Bondzie m.in. The World Is Not Enough, Tomorrow never dies, Skyfall, Diamonds are forever oraz utwory z repertuaru Sławka Uniatowskiego.

Godz. 19:30, Amfiteatr w Ostródzie

W dwudniowym pakiecie (dwa dni festiwalowe 1 i 2 lipca) drugi bilet w cenie 50% Rezerwacja miejsc - kontakt z kasą biletową tel. 89 527 23 02, e-mail: bilety@filharmonia.olsztyn.pl

2 LIPCA

Festiwal 12 Godzin Serce Mazur

Mrągowo

Fot. mat. org.

Koncert to wyjątkowa, cykliczna impreza wspierająca polską transplantologię i Fundację Dla Transplantacji – Zostaw Serce na Ziemi, która również jest inicjatorem akcji #12GodzinDlaŻycia. Dochód z festiwalu zostanie przeznaczony na zakup specjalistycznego sprzętu OCS Heart, służącego do transportu serca dawcy. Dzięki temu urządzeniu można bezpiecznie zwiększyć czas transportu serca do przeszczepu z 4 do 12 godzin. Obecnie jest to jedyny sprzęt na świecie służący do przewozu pobranego do przeszczepu „wciąż bijącego” serca.

Wystąpią: HLA 4 - zespół z misją, którego założycielem grupy jest dr n. med. Zygmunt Kaliciński, kardiochirurg, transplantolog i perkusista w zespole, CLEO i MARGARET. Gościnnie: Mirosław Henryk Kalisiewicz oraz KLAUDIA.

eprasa.pl 34cf5783a6

2 LIPCA

55. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej

Frombork

Podczas koncertu inauguracyjnego usłyszymy organy, na których zagra Bogdan Narloch oraz dźwięk trąbki, na której grać będzie Roman Gryń. Repertuar pierwszego koncertu festiwalowego stanowią zarówno utwory z czasów baroku, ale także kompozycje nam współczesne, również te bardziej popularne jak „Obój Gabriela" z filmu „Misja" Ennio Morricone (1928-2020).

Program:

- Jeremiah Clarke (1674-1707) – The Prince of Denmark's March – trąbka, organy
- Johann Sebastian Bach, Antonio Vivaldi – Concerto D-dur BWV 972 (Allegro-Larghetto-Allegro) – trąbka, organy
- Johann Sebastian Bach (1685-1750) – Preludium i fuga h-moll BWV 544 – organy
- Ennio Morricone (1928-2020) – Obój Gabriela z filmu Misja – trąbka, organy
- Mieczysław Surzyński (1866-1924) – Chaconne op. 14 – organy
- Fryderyk Chopin (1818-1849) – Etiuda op. 10 nr 3 – trąbka, organy
- Władimir Wawiłow (1925-1973) – Ave Maria (przypisywane G. Cacciniemu) – trąbka, organy
- James Christopher Pardini (*1973) – Toccata on „Amazing Grace" – organy
- Marek Czerniewicz (*1974) – For My Godfather na flugelhorn i organy
- Denis Bédard (*1950) – Variations sur Christus Vincit – trąbka, organy

Pozostałe koncerty festiwalu:

9 lipca wystąpi Heribert Metzger z Austrii

23 lipca zagrają Eugenio Maria Fagiani – organy i Maciej Kacprzak – akordeon,

6 sierpnia zaprezentują się: Roman Perucki – organy i Reprezentacyjny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego,

13 sierpnia na zakończenie festiwalu wystąpi organista Marek Rogalski oraz zespół instrumentów dętych Castle Brass.

Prowadzenie koncertów Robert Lesiński.

Wszystkie koncerty rozpoczynać się będą o godzinie 19.30 w bazylice archikatedralnej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Andrzeja. Szczegóły programu na stronie www.muzeumfrombork.pl.

Wstęp wolny.

8 LIPCA

Strachy na Lachy

Olsztyn

W ramach cyklu ULOTNE w olsztyńskim Amfiteatrze wystąpią Strachy na Lachy! MOK Olsztyn zaprasza na koncert bezkompromisowego i kultowego zespołu już w piątek 8 lipca o 20:00.

Wstęp płatny

16 LIPCA

Koncert Leszka Możdżera

Olsztyn

Leszek Możdżer jest jednym z najwybitniejszych polskich muzyków jazzowych. To pianista światowej klasy, odważny eksplorator i oryginalny twórca, wyróżniający się własnym językiem muzycznym. We wczesnych latach działalności muzycznej był również członkiem kwartetu Zbigniewa Namysłowskiego. W roku 1992 otrzymał wyróżnienie indywidualne na Jazz Juniors i była to pierwsza kropla obfitego deszczu nagród, jakie miały spaść na niego przez następne lata. Od tamtego czasu zwyciężał we wszystkich kolejnych ankietach czytelników „Jazz Forum" w kategorii 'Fortepian' i został też wielokrotnie uznany Muzykiem Roku.

Godz. 21:00, Amfiteatr w Olsztynie. Wstęp płatny

22 LIPCA

Recital kabaretowy Artura Andrusa z gościnnym udziałem Doroty Miśkiewicz / Czyści jak Łza

Olsztyn

Recital kabaretowy Artura Andrusa to niepowtarzalna okazja, by usłyszeć znane, lubiane i wciąż przez publiczność oczekiwane utwory, które stały się już niekwestionowanymi przebojami piosenki kabaretowej. Podczas występu pojawią się także nowe kompozycje, pochodzące z ostatniego albumu Andrusa pt. „Sokratesa 18". Wydarzenie odbędzie się w ramach Teatralnych Dni Olsztyna.

Godz. 20:00, Amfiteatr w Olsztynie.
Wstęp płatny

23 LIPCA

Raz Dwa Trzy: 30 lat jak jeden koncert

Olsztyn

Raz Dwa Trzy należą do klasyki. Znają ich wszyscy. Prostotą i szczerością trafiają do każdego, są uniwersalni. Bez względu na wiek – swój i odbiorcy – potrafią trafić w sedno i uchwycić to coś szczególnego, tu i teraz. Ich utwory mają niesamowitą zdolność pobudzania do rozmowy, otwierają umysł i rozwiązują język.

Niewiele zespołów w Polsce może pochwalić się tak bogatą historią wspólnego grania. Razem przeszli długą drogę przez wiele nurtów i stylistyk: od jarocińskiej sceny, po studio im. Agnieszki Osieckiej. Stale imponują wrażliwością, spostrzegawczością i dystansem.

W Olsztynie zagrają na jubileusz 30-lecia swojego istnienia.

Godz. 20:00, Amfiteatr w Olsztynie. Wstęp płatny

26, 27, 28, 29, 30 LIPCA

Musical „Pora jeziora"

Olsztyn

Fot. mat. organizatora

Wykonawcy:

Grzegorz Pierczyński – Ojciec Mazur

Anna Sztejner – Matka Warmia

Paulina Janczak – Łyna, ich córka

Agnieszka Tylutki – Sajna, ich córka

Wojciech Daniel – Jasiek

Beata Olga Kowalska – Morena

Karol Drozd – Kłobuk

Janusz Kruciński – Król Sielaw (ryba)

Tomasz Bacajewski – Utopiec-Staszek

Mikołaj Ostrowski – Ekonom

Kamila Połońska – Wodzirej

Piotr Michalczuk – Wodzirej

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej

Zespół Pieśni i Tańca „Kortowo" przygotowanie Ewa Kokoszko

Pracownia Tańca Pryzmat – przygotowanie Tatiana Asmołkowa

Chór Cantores Varmienses – przygotowanie Benedykt Błoński

Musical Pora jeziora to inspirowane folklorem widowisko, łączące w sobie przeszłość i teraźniejszość, w którym znajdują się odwołania do tradycji i lokalnego folkloru. Postaci z warmińskich legend spotykają się tam z dawnymi, ciężko pracującymi przy wyrębie lasu i połowie ryb mieszkańcami Warmii i Mazur. Kompozytor Tomasz Szymuś wraz z autorem tekstów piosenek Danielem Wyszogrodzkim stworzyli melodyjne, wpadające w ucho numery musicalowe, nie nawiązujące co prawda w warstwie muzycznej do twórczości ludowej, ale pełne wdzięcznych melodii oraz scen zbiorowych, takich jak imponujący, rozpoczynający musical chór drwali czy pełen wdzięku tytułowy utwór Pora jeziora, któremu na scenie towarzyszyły tańce rusałek.

Godz. 18:00, sala koncertowa filharmonii. Wstęp płatny

30 LIPCA

Brodka - koncert

Olsztyn

Brodka – wokalistka, kompozytorka, autorka tekstów, reżyserka klipów, producentka oraz artystka konceptualna, która tyle samo uwagi poświęca warstwie muzycznej, tekstowej, jak i wizualnej wszystkiemu, co tworzy. Brodka redefiniuje się na nowo z każdym kolejnym albumem, czerpiąc z rocka alternatywnego, popu, elektroniki oraz muzyki gór, w której wyrosła – opracowała własny niepowtarzalny, bezkompromisowy styl.

Godz. 20:00, Amfiteatr w Olsztynie. Wstęp płatny

3-9 PAŹDZIERNIKA

13. Spinningowe Mistrzostwa Świata z łodzi

Orzysz

Polska została organizatorem Spinningowych Mistrzostw Świata z łodzi. Najlepsi wędkarze-spinningiści zawitają w październiku do mazurskiego Orzysza, by zawalczyć o najważniejszy tytuł w swojej dyscyplinie.

Mistrzostwa Świata w spinningu z łodzi odbywają się na zlecenie Międzynarodowej Federacji Wędkarstwa Sportowego (FIPS), której członkiem jest Polski Związek Wędkarski. Lista poprzednich organizatorów robi wrażenie. Wcześniejsze starcia odbyły się w RPA, poprzednie we Francji, a jeszcze wcześniejsze w Rosji. PZW przewiduje, że w zawodach wezmą udział reprezentacje ok. 16 państw – po dwie dwuosobowe drużyny z każdego kraju. Biorąc pod uwagę zawodników, rezerwowych, cały sztab trenerski, sędziów oraz obsługę techniczną organizatorzy spodziewają się około 240 uczestników.

Więcej: https://fishingchampionship.orzysz.pl/

MUZEUM WARMII I MAZUR W OLSZTYNIE

Wystawy stałe

wtorek – niedziela 9.00-16.00 , poniedziałek - nieczynne

Wystawy czasowe: Portret holenderski XVII wieku z galerii zu Dohna oraz Wnętrza stylowe od baroku do secesji. Miejsce: sale barokowe olsztyńskiego zamku – siedziba Muzeum Warmii i Mazur.

Wystawa „Portret holenderski XVII wieku z galerii rodu zu Dohna" prezentuje jedną z najcenniejszych kolekcji Muzeum Warmii i Mazur. Autorami obrazów są czołowi portreciści niderlandzcy, związani z haskim dworem rodu van Oranje-Nassau. Na wystawie muzeum prezentuje 39 portretów z kolekcji rodu zu Dohna. Od 1986 roku były one prezentowane w oddziale Muzeum Warmii i Mazur w Morągu, mieszczącym się w symbolicznym miejscu – podniesionym z ruin pałacu Dohnów. Kurator: Andrzej Rzempołuch.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-BA -C

YANG / napisy: 18:00; ELVIS / napisy: 11:45, 12:30, 15:15, 16:10, 17:45, 19:30, 20:30, 21:15; CZARNY TELEFON / napisy: 15:00, 17:30, 20:00, 21:30, 22:30 BUZZ ASTRAL / familijny / od 6 lat / dubbing: 10:20, 11:00, 11:20, 12:45, 13:30, 14:00, 15:15, 16:00, 16:30, 18:30, 19:00; Щенячий патруль – збірник 2: 10:10; JEŻYK I PRZYJACIELE / familijny / b.o. / dubbing: 11:10, 13:20; JURASSIC WORLD: Dominion / napisy: 13:50, 20:15; JURASSIC WORLD: Dominion / dubbing: 10:40, 17:00; MEN / napisy: 21:45; PAN WILK i SPÓŁKA. Bad Guys / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:00, 15:30; TOP GUN: MAVERICK / napisy: 12:00, 18:45, 21:00;

eprasa.pl 34cf5783a6

BARTOSZYCE. TU WSZYSCY WYGRALI

I Festiwal Piosenki Harcerskiej i Ekologicznej zakończony. Na scenie wystąpiło dziewięć grup i solistów. Nagroda specjalna w kategorii Zuchów (dzieci 7-10 lat) trafiła do 17 Gromady Zuchowej „Smerfy" z Hufca ZHP Bartoszyce, która wykonała piosenki „Pacyfik" oraz „Stokrotka rosła polna". Kategorię harcerską (dzieci 11-13 lat) podzielono na solistów oraz zespoły. I miejsce zdobył w podkategorii „soliści" wygrał Szymon Chmielewski, reprezentujący Szkołę Podstawową Grabowo „Strażnicy uśmiechu". Zaśpiewał utwory „Żyj do przodu" oraz „Bieszczady".

OSTRÓDA. WAKACJE RUSZYŁY!

Na Zlocie Zabytkowych NOSów można było podziwiać cuda motoryzacji sprzed lat i bawić się na pikniku. A policjanci i strażacy przygotowali kampanię o tym, jak spędzić bezpiecznie lato.

IŁAWA. PIĘTNASTY OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ KOSZYKÓWKI BROKEN BALL

Wśród wydarzeń towarzyszących były także: tworzenie muralu oraz warsztaty z ekstremalnej jazdy.

BIAŁA PISKA. ŚWIĘTO WIANKÓW

Za nami Sobótka, albo, jak kto woli, Noc Kupały czy Noc Świętojańska — piękny obrzęd puszczania wianków i poszukiwania kwiatu paproci.

KĘTRZYN. DNI MIASTA

Wystąpiła na nich między innymi Majka Jeżowska.

OLECKO. XXIII MAZURSKIE SPOTKANIA Z FOLKLOREM

fot. dziennikarze GO, FB Maciej Wróbel (6)

Sobota była drugim i ostatnim dniem Spotkań, na których wystąpiły zespoły z Polski i Litwy.

eprasa.pl 34cf5783a6

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAM owczarka niemieckiego, długowłosego,(suka) z rodowodem , 506-10-90-11.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

DZIAŁKI Kaborno 10km od Olsztyna 5000m2, 3000m2, 1000m2 bez pośredników 30zł za m2, 698-150-696

Konstal PRODUCENT
GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY
GARAŻE WZMOCNIONE
AUTOMATYKA DO BRAM
89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl
57622otbr-A-P

SPRZEDAM dom jednorodzinny z działka 10-arową z budynkami gospodarczymi 230.000 do negocjacji Borki. 602-795-618; 530-009-012

SPRZEDAM dom z budynkami gospodarczymi o pow. 1,30ha Borki Wielbarskie, 602-795-618; 530-009-012

SPRZEDAM działka Pluski 1500 m2 i 2300 m2 601-538-010

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ mieszkanie 2-3 pok. w Olsztynie, 504-946-585

PRACA

dam pracę

POMOC kuchenną od zaraz, 606-643-429

POMOCNIKA, remonty, budowa, 602-172-613

PRACOWNIKA do sklepu budowlanego, 501-464-840

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

ZATRUDNIĘ do sprzątania pomieszczeń w Olsztynie tel. 501-142-654

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

USŁUGI

budowa | remont

USŁUGI glazurnicze, 793 015 716

RÓŻNE

inne

ZIEMIĘ przyjmę Wadąg, 501-464-840

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze Ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 23 czerwca 2022 r. odszedł Nasz Kochany Mąż, Tata, Dziadek i Brat

ś. † p. **Eugeniusz Kuchmacz**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 28 czerwca 2022 r. o godz. 12.45 modlitwą różańcową w kaplicy przy ul. Poprzecznej, po czym o godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie na Mszę Świętą do kościoła pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej. Ceremonia pochowania będzie miała miejsce na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie rodzina

169722opb1-A -P

Z bólem zawiadamiamy, że 23 czerwca 2022 r. odszedł od nas na zawsze drogi Mąż, Ojciec i Dziadek

ś. † p.

Henryk Antoni Otulak

Pożegnanie zmarłego odbędzie się 27 czerwca 2022 r. w godz. od 10:30 do 11:00 w kaplicy przy ul. Poprzecznej. Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 28 czerwca 2022 r. o godz. 11:00 Mszą Świętą w kościele pw. Chrystusa Odkupiciela Człowieka przy ul. Wyszyńskiego 11, po której nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie rodzina

arkadia27_06 -F

Pani

dr **Katarzynie Oniszczuk-Bączkiewicz**

wyrazy głębokiego współczucia po śmierci

Męża

składają Pracownicy Prywatnych Gabinetów Lekarskich z ul. Partyzantów

169322opb1-A -P

Pani **Katarzynie Oniszczuk-Bączkiewicz**

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Męża

składają Koledzy z Działu Radiologii i Diagnostyki Obrazowej WSSD w Olsztynie

168822opb1-a-M

Łącząc się w bólu i żałobie, pragniemy przekazać wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia Koleżance

Annie Kuchmacz i Jej Córce Ewie

z powodu śmierci

Męża i Ojca

Zarząd, pracownicy oraz koleżanki i koledzy ze Stowarzyszenia „Strzał w 10"

169122opb1-A -P

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Rodzinie Margalskich

z powodu śmierci

Ojca, Teścia, Dziadka i Pradziadka

składają mieszkańcy Miodówka

169422opb1-A -P

Naszej Drogiej Koleżance

Joannie Śledzik

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Babci

składają Dyrektor oraz Pracownicy Przedszkola Miejskiego nr 36 im. Doroty Gellner

168722opb1-a-M

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Annie i Markowi Margalskim

z powodu śmierci

Ojca i Teścia

składają pracownicy Lewiatana Stawiguda

169422opb1-B -P

Najbliższej Rodzinie

najszczersze wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Pana

Kazimierza Siemaszko

wieloletniego działacza spółdzielczego, byłego członka Rady Osiedla „Mleczna" Olsztyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

składają Rada Nadzorcza i Prezes Zarządu Olsztyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

169222opb1-A -P

Pani

Dorocie Żbik

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Córki

składają Dyrektor oraz Koleżanki i Koledzy z DPS „Kombatant" w Olsztynie

169522opb1-A -P

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-d-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-i-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
614419opb1-f-M

eprasa.pl 34cf5783a6

MISTRZOWIE ŚWIATA W OLSZTYNIE

SIATKÓWKA\\\ Do Indykpolu AZS dołączyli Kuba Hawryluk i Kamil Szymendera, mistrzowie świata do lat 19, jednocześnie obaj są absolwentami SMS Spała. Tym samym olsztynianie zakończyli budowanie zespołu na nowy sezon PlusLigi.

Kuba Hawryluk urodził się 8 września 2003 roku w Staszowie. Swoją przygodę z siatkówką rozpoczął w miejscowym klubie Integro. Kolejnymi etapami w rozwoju młodego siatkarza były: Centrum Staszów, PLAS Kielce i Akademia Talentów Jastrzębski Węgiel. W barwach AT Jastrzębskiego Węgla zdobył złote medale mistrzostw Polski: juniorów 2022, kadetów 2020 i młodzików 2018. W każdym turnieju otrzymał także wyróżnienie najlepszego libero. Na swoim koncie ma również srebro w MP juniorów 2021 oraz tytuł najlepszego libero tej imprezy.

Młody zawodnik to także absolwent Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Spale. Do jego największych sukcesów należy złoto mistrzostw świata U-19 w 2021 roku i tytuł najlepszego libero tych zawodów. W 2020 roku zajął natomiast 3. miejsce w mistrzostwach Europy U-18.

W minionym sezonie Hawryluk wraz z SMS PZPS Spała, rywalizował w rozgrywkach Tauron I Ligi. W ostatniej edycji Pucharu Polski, a dokładniej w 1/16 finałów, zespół z Olsztyna grał z młodymi adeptami siatkówki, zwyciężając 3:0. W nowym sezonie przyszedł czas na debiut w PlusLidze. Kuba Hawryluk został nowym libero Indykpolu AZS.

— ZDECYDOWAŁEM SIĘ WYBRAĆ INDYKPOL AZS OLSZTYN, PONIEWAŻ JEST TO JEDEN Z NAJLEPSZYCH KLUBÓW W PLUSLIDZE. BARDZO PODOBA MI SIĘ ATMOSFERA, KTÓRĄ TWORZĄ NIESAMOWICI KIBICE. JEST TO RÓWNIEŻ IDEALNE MIEJSCE NA ROZWÓJ — NIE MOGĘ DOCZEKAĆ SIĘ POCZĄTKU SEZONU!

Jeśli chodzi o moje cele, to chciałbym wykonać postęp i pomagać drużynie w odnoszeniu kolejnych zwycięstw. Chcemy dać kibicom jak najwięcej radości z naszej gry — mówi Kuba Hawryluk.

To niejedyny siatkarz w ekipie ze stolicy Warmii i Mazur, który jest świeżo upieczonym absolwentem SMS Spała. Do Indykpolu AZS Olsztyn dołącza także Kamil Szymendera. Urodzony 30 kwietnia 2003 siatkarz jest wychowankiem Gwardii Wrocław. W 2019 roku rozpoczął naukę w spalskiej szkole, z którą w tym samym sezonie zdobył brązowy medal mistrzostw Europy U-17. Rok później zajął 3. miejsce w mistrzostwach Europy U-19, lecz najlepsze miało dopiero nadejść.

Fot. FIVB

Kamil Szymendera — nowy przyjmujący Indykpolu AZS Olsztyn

W 2021 roku, razem z wcześniej już wspomnianym Kubą Hawrylukiem, Szymendera zdobył złoty medal mistrzostw świata U-19 w Iranie! Młody zawodnik został także wybrany do „drużyny marzeń", jako jeden z dwóch najlepszych przyjmujących. Sezon 2022/2023 będzie wyjątkowy dla młodego siatkarza — zadebiutuje on bowiem na boiskach PlusLigi. Kamil Szymendera został nowym przyjmującym Indykpolu AZS Olsztyn.

— Zdecydowałem się na zespół z Olsztyna, ponieważ marzyłem o graniu w PlusLidze. Uważam, że na ten moment, to najlepsze rozwiązanie jeśli chodzi o mój rozwój. W debiutanckim sezonie, w najlepszej lidze, stawiam na rozwój i naukę od bardziej doświadczonych kolegów z drużyny — podsumowuje Kamil Szymendera. **RED**

INDYKPOL AZS OLSZTYN NA SEZON 2022/23:
Rozgrywający: Joshua Tuaniga, Karol Jankiewicz,
Przyjmujący: Robbert Andringa, Bartłomiej Lipiński, Moritz Karliztek, Kamil Szymendera,
Środkowi: Mateusz Poręba, Taylor Averill, Szymon Jakubiszak, Dawid Siwczyk,
Atakujący: Karol Butryn, Jan Król,
Libero: Jakub Ciunajtis, Kuba Hawryluk,

Sztab szkoleniowo-medyczny:
I Trener: Javier Weber
II Trener: Marcin Mierzejewski
Statystyk: Mateusz Nykiel
Trener przygotowania fizycznego: Grzegorz Krzan
Fizjoterapeuci: Paweł Jaguszewski, Paweł Ciesiun
Lekarz: Wojciech Remiszewski

TO DOPIERO POŁOWA DROGI DO AWANSU

PIŁKA NOŻNA\\\ W sobotę i niedzielę rozegrano pierwsze mecze barażowe, których stawką jest gra w IV lidze i okręgówce. Rewanże w środę.

• BŁĘKITNI PASYM — ROMINTA GOŁDAP 2:4 (2:0)

Błękitni przystąpili do tego meczu w osłabionym składzie, nie zagrał m.in. Marcin Łukaszewski, a więc jeden z najważniejszych elementów w trenerskiej układance Radosława Rogowskiego, szkoleniowca zespołu z Pasymia. W drugiej połowie braki kadrowe dały o sobie znać — gospodarze opadli z sił, co wykorzystał Rominta przechylając szalę zwycięstwa na swoją korzyść.

Akurat w sobotę w drużynie z Pasymia grał Patrycjusz Malanowski, supersnajper Błękitnych w trakcie pierwszej połowy dwukrotnie wpisał się na listę strzelców: w 15 (karny) i 30 minucie.

— W 60 minucie Malanowski miał okazję do pokonania naszego bramkarza po raz trzeci, jednak Kamil Wołos wyłapał piłkę i zaczęliśmy kontrę, po której Krystian Słowicki zdobył kontaktowego gola — relacjonuje Michał Mościński, grający trener zespołu z Gołdapi. — Muszę przyznać, że gdyby Błękitni wyszli na prowadzenie 3:0 to zrobiłoby się dla nas niewesoło. Tymczasem to my złapaliśmy oddech i wykorzystaliśmy fakt, że gospodarze wyraźnie opadli z sił — dodaje szkoleniowiec, który sam zdobył gola na 2:2 w 75 minucie pojedynku. Kolejne trafienia były dziełem już tylko gości — na 2:3 bramkę strzelił Mateusz Dyniszuk (83 minuta), a wynik końcowy ustalił Dawid Paszkowski (88 min).

W Gołdapi zachowują chłodną głowę przed środowym rewanżem. — Mamy dobry wynik z pierwszego meczu, jednak to dopiero połowa drogi do awansu. Musimy jeszcze dobrze zagrać w rewanżu, schłodzone szampany muszą jeszcze poczekać na otwarcie — dodaje Michał Mościński.

• ŁYNA SĘPOPOL — KŁOBUK MIKOŁAJKI 5:2 (2:2)

W pierwszym meczu barażowym, którego stawką jest gra w klasie okręgowej, Łyna pewnie ograła A-klasowego Kłobuka. W pierwszej połowie goście zaskoczyli gospodarzy, bo jako pierwsi objęli prowadzenie, potem co prawda dwa razy do siatki trafiła Łyna, ale Kłobuk jeszcze przed przerwą zdołał odrobić straty.

— W pierwszej połowie było nieciekawie — przyznał Paweł Dobrzyński, prezes klubu z Sępopola. — Ale po przerwie my zagraliśmy znacznie lepiej, a piłkarze z Mikołajek opadli z sił, w efekcie wypracowaliśmy trzybramkowe zwycięstwo. Szkoda tylko tych dwóch straconych goli, bo goście tak naprawdę mieli tylko trzy sytuacje. My natomiast mieliśmy ich chyba z dziesięć — dodaje Dobrzyński.

Mecz rewanżowy zostanie rozegrany w środę w Mikołajkach. — W sobotę udało nam się zebrać chyba optymalny skład — ocenił prezes Łyny. — Niestety, w tej chwili ciężko powiedzieć, kto zagra w środę, bo nawet w ostatniej chwili ktoś może nam wypaść ze składu . **DRYH, ZICO**

WYNIKI BARAŻY:
*** O IV ligę, 25 czerwca:** Błękitni Pasym — Rominta Gołdap 2:4 (2:0), 26 czerwca: Polonia Iłowo — Polonia Pasłęk (mecz zakończył się po oddaniu gazety do druku); 29 czerwca: Polonia P. — Polonia Ił., Rominta — Błękitni (oba o 17.00),
*** O klasę okręgową, 25 czerwca:** Łyna Sępopol — Kłobuk Mikołajki 5:2 (2:2), Tęcza Miłomłyn — Constract Lubawa 0:4, Kormoran Zwierzewo — Agat Jegłownik 3:2, 26 czerwca: Czarni Olecko — Błękitni Stary Olsztyn (mecz zakończył się po oddaniu gazety do druku); 29 czerwca: Błękitni — Czarni, Kłobuk — Łyna, Constract — Tęcza, Agat — Kormoran (wszystkie o 17.00).

eprasa.pl 34cf5783a6

GKS WIKIELEC GÓRĄ NA KONIEC SZALONEGO SEZONU

PIŁKA NOŻNA\\\ Nie było niespodzianki w finale Wojewódzkiego Pucharu Polski. GKS Wikielec sięgnął po trofeum, ogrywając Stomil II Olsztyn aż 5:0. Spotkanie było okazją do pożegnania ważnej postaci w środowisku piłkarskim naszego regionu — sędziego Wojciecha Krztonia, który zakończył karierę arbitra.

Fot. Mateusz Partyga

Tyle wygraliśmy! — prezentuje Bogdan Nerowski, kierownik drużyny GKS-u Wikielec

Fot. Emil Marecki

Chwila wielkiej radości po bardzo ciężkim sezonie. GKS Wikielec z Wojewódzkim Pucharem Polski AD 2022!

• STOMIL II OLSZTYN — GKS WIKIELEC 0:5 (0:1)
0:1 — Jankowski (35), **0:2** — Kujawa (52), **0:3** — Visnakovs (82), **0:4** — Jankowski (84), **0:5** — Visnakovs (87),
STOMIL II: Olszewski — Szabaciuk, Morawski, Zapałowski, Urban (68 Wojnach), Florek (85 Tomaszewski), Borkowski (75 Jędrzejczyk), Drabiszczak, Szramka (60 Drzewiecki), Brdak (85 Powązka), Bendyk (57 Banul),
GKS: Rutkowski — Grzybowski, Kacperek, Jajkowski, Szypulski (68 Kopczak), Otręba, Rosoliński (54 Żukowski), Korzeniewski (86 Jajkowski), Jankowski (86 Rykaczewski), Kentaro (77 Mulkiewicz), Kujawa (54 Visnakovs),

GKS Wikielec, grający w finale Wojewódzkiego Pucharu Polski na swoim boisku w roli gości, wywalczył trofeum, zostając najlepszą drużyną rozgrywek sezonu 2021/2022. Trzecioligowy do niedawna zespół był faworytem w starciu z juniorami Stomilu Olsztyn i zrobił swoje.

DLA KLUBU Z WIKIELCA OSTATNIE DNI BYŁY NAPRAWDĘ SZALONE. RAPTEM TYDZIEŃ WCZEŚNIEJ TRZEBA BYŁO PRZEŁKNĄĆ GORYCZ SPADKU Z III LIGI, PO NAPRAWDĘ AMBITNEJ WALCE W OSTATNICH MECZACH. POTEM PO ZAWODNIKÓW GKS-U USTAWIŁA SIĘ KOLEJKA CHĘTNYCH DO ZATRUDNIENIA ICH W SWOICH DRUŻYNACH, A TO NIE POMAGAŁO W PRZYGOTOWANIACH DO FINAŁU.

Trener Damian Jarzembowski dał swoim podopiecznym nieco wolnego na wyczyszczenie głów. W sobotę jego piłkarze znów byli w dobrej formie i po pewnie wygranym meczu mogli świętować jeden z większych sukcesów w historii klubu. Samo spotkanie zostało rozegrane według scenariusza, który można było zakładać sporo wcześniej. Młodzi olsztynianie ambitnie rozpoczęli spotkanie i próbowali przejąć inicjatywę, ale zabrakło im argumentów. Doświadczeni zawodnicy GKS-u nie pozwolili rywalom na zbyt wiele i z czasem zaczęli dyktować warunki gry, a w końcówce dobili rywali, osiągając najwyższe zwycięstwo w finale pucharu w ostatnich latach.

GKS skierował piłkę do bramki już w 6. min, ale arbitrzy dopatrzyli się pozycji spalonej Piotra Kacperka, który główkował po dośrodkowaniu Mateusza Jajkowskiego. Po kilkunastu minutach Jajkowski sam próbował otworzyć wynik po bezpośrednim uderzeniu na bramkę z rzutu wolnego. Piłka trafiła jednak w spojenie słupka z poprzeczką, a dobitka Michała Jankowskiego była niecelna.

Stomil II najlepszą okazję do zdobycia gola miał w 30. min po dobrze skonstruowanej kontrze. Piłka zagrana z boku boiska przeszła przez pole karne i oko w oko z Pawłem Rutkowskim stanął Jakub Brdak — olsztyński napastnik zdecydował się na uderzenie w kierunku bliższego słupka, ale golkiper „Gieksy" był na posterunku. Dla Adama Zejera, szkoleniowca olsztyńskich juniorów, była to kluczowa sytuacja meczu.

— PRZY STANIE 0:0 MIELIŚMY "SETĘ" I MOŻE GDYBYŚMY JĄ WYKORZYSTALI TO GOSPODARZE ZACZĘLIBY SIĘ POCIĆ — MÓWI TRENER STOMILU II.

— Tak się niestety nie stało, a jak z takim zespołem nie strzelisz, to jest kwestią czasu, kiedy dostaniesz. Strzelili na 1:0, a potem systematycznie dokładali. 0:5 to wysoka porażka. Posypało się to wszystko, za dużo tych bramek straciliśmy. Chciałbym i życzyłbym sobie tego, żeby za mojego życia, jakakolwiek drużyna juniorów trafiła do finału Wojewódzkiego Pucharu Polski. Przypominam, że mam swoje lata... W tym pucharze zagraliśmy dwa przyzwoite spotkania: z Mrągowią Mrągowo i Polonią Lidzbark Warmiński, gdzie daliśmy radę zespołom z IV ligi. Tutaj poprzeczka była zawieszona bardzo wysoko i nie daliśmy rady — podsumował Adam Zejer.

Kolejna dobra sytuacja do zdobycia bramki pozwoliła GKS-owi wyjść na prowadzenie. W roli głównej wystąpił Michał Jankowski, którzy przedarł się z piłką w bocznym sektorze boiska, wymienił podania z Rafałem Kujawą i pokonał Rafała Olszewskiego.

W drugiej połowie przewaga „Gieksy" nie podlegała dyskusji — Wikielec stwarzał kolejne okazje i co najważniejsze, zdobył następne gole. Szybko na 2:0 podwyższył Rafał Kujawa po dobrej akcji Patryka Rosolińskiego. Stomil miał

Fot. Mateusz Partyga

Michał Jankowski, strzelec dwóch goli dla GKS-u

Fot. Mateusz Partyga

Najmłodsi kibice też chcieli uczestniczyć w piłkarskim święcie w Wikielcu

Fot. Emil Marecki

Piłkarze GKS-u Wikielec utworzyli szpaler dla piłkarzy Stomilu. I na odwrót

eprasa.pl 34cf5783a6

Fot. Mateusz Partyga

Mecz był transmitowany na żywo przez WMZPN TV

Fot. Mateusz Partyga

Sędziowie w dobrych humorach

jeszcze szansę na powrót do meczu, ale po główce Brdaka znów dobrą interwencję zanotował Rutkowski.

Worek z golami na dobre rozwiązał się między 82. a 87. minutą finałowego pojedynku, gdy GKS zdobył trzy bramki, a olsztynianie na dobre spuścili głowy. Dwoma golami swój udział w finale udokumentował Łotysz Eduards Visniakovs. Najpierw dopadł w polu karnym do zbyt krótko wybitej piłki i pewnie posłał ją przy słupku, a następnie pokonał Olszewskiego w sytuacji sam na sam. Pomiędzy jego golami po raz drugi na listę strzelców wpisał się także Jankowski, mijając bramkarza Stomilu II i posyłając piłkę do pustej bramki.

— Tak przeczuwałem, że w tych warunkach pogodowych, w jakich graliśmy, strzelona pierwsza bramka przez nas lub rywali spowoduje wysoki wymiar kary — mówi Damian Jarzembowski, trener GKS-u. — Gdy otwierają się przestrzenie, można wtedy szybko wyprowadzać kontry. To nam się udało pierwszym strzelić bramkę, chociaż Stomil miał dwie groźne sytuacje. My jednak mieliśmy więcej tych okazji i zasłużenie wygraliśmy to spotkanie — dodaje Jarzembowski.

MECZ W WIKIELCU BYŁ PRAWDZIWYM FINAŁEM SEZONU, MIMO ŻE TRWAJĄ JESZCZE BARAŻE O UDZIAŁ W IV LIDZE I OKRĘGÓWCE. NIE MOGŁO WIĘC ZABRAKNĄĆ MIŁYCH UROCZYSTOŚCI, ZRESZTĄ WAŻNYCH DLA CAŁEGO PIŁKARSKIEGO REGIONU.

Przed spotkaniem uhonorowano Remigiusza Sobocińskiego z okazji oficjalnego zakończenia gry w GKS-ie Wikielec (ale spokojnie, butów na kołek jeszcze nie odwiesza...). Doświadczony piłkarz zapisał się m.in. w historii klubu z gminy Iława zdobywając decydującego gola w finale WPP w 2013 roku, dającego zwycięstwo nad Huraganem Morąg.

Finał AD 2022 był ostatnim występem Wojciecha Krztonia, najbardziej doświadczonego arbitra w regionie. W maju uhonorowano go na szczeblu centralnym, a w sobotę olsztyński sędzia, który ma pozostać w strukturach w roli obserwatora, został pożegnany przez warmińsko-mazurskie środowisko piłkarskie. Sędziowie utworzyli mu specjalny szpaler, a na ogrodzeniu zawisł m.in. transparent o treści „Nakoulma Przeprasza", nawiązujący do sytuacji, która zakończyła karierę Krztonia w ekstraklasie.

GKS dzięki triumfowi w finale wywalczył przepustkę do kolejnej edycji Pucharu Polski. Reprezentant woj. warmińsko-mazurskiego rozpocznie rywalizację od I rundy, która odbędzie się 31 sierpnia. Zespół z Wikielca ma szansę trafić na rywala z Ekstraklasy, choć w stawce będą także pierwszo- i drugoligowcy oraz niżej notowane zespoły, które sięgnęły po WPP w swoich okręgach.

O ILE GKS JUŻ ZGARNĄŁ TROFEUM ORAZ 40 TYS. ZŁ, TO STARCIE Z RENOMOWANYM PRZECIWNIKIEM MOŻE BYĆ PRAWDZIWĄ NAGRODĄ I PRZYGODĄ. POTRZEBA JEDNAK ODROBINĘ SZCZĘŚCIA W LOSOWANIU.

— Nie myślałem o tym, ale gdybym miał wybierać zespół, z którym przyjemnie by mi się było zmierzyć, to chciałbym Raków Częstochowa. Mam tam dwóch znajomych w sztabie — mówi Damian Jarzembowski. — Trener Marek Papszun jest dla mnie ogromnym autorytetem i jak się uczyć, to od najlepszych, więc już takie samo spotkanie byłoby dla mnie czymś wielkim, choć o korzystny wynik byłoby niezwykle ciężko. Na kogokolwiek byśmy nie trafili w tej pierwszej rundzie, będzie to dla nas bardzo duże wyzwanie, by stawić im czoła.

Z Rakowem GKS w pierwszej rundzie na pewno nie zagra, bo zespoły uczestniczące w europejskich pucharach mają wolny los na początku sezonu w Pucharze Polski, ale nic nie stroi na przeszkodzie, by ekipa z Wikielca była czarnym koniem rozgrywek i z wicemistrzem kraju spotkała się w późniejszej fazie. Tego Damianowi Jarzembowskiemu i spółce życzymy.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

Fot. Mateusz Partyga

Hubert Otręba (GKS Wikielec) z córeczką Blanką i medalem za wygranie WPP

Fot. Emil Marecki

Akcja pod bramką Stomilu II Olsztyn, „Gieksa" w ataku

Fot. Mateusz Partyga

Na finale WPP nie zabrakło m.in. delegacji Zatoki Braniewo

Fot. Mateusz Partyga

Przed meczem grała Młodzieżowa Orkiestra Dętą z Iławy, a samo spotkanie rozpoczęło się odegraniem i odśpiewaniem hymnu Polski

Fot. Emil Marecki

Kończący karierę arbitra Wojciech Krztoń w specjalnym szpalerze, które utworzyło środowisko sędziowskie z woj. warmińsko-mazurskiego

Fot. Mateusz Partyga

Kibice obejrzeli w sobotę dobry mecz, a miejscowi fani mieli powody do radości

eprasa.pl 34cf5783a6

SIATKARSKA REPREZENTACJA POLSKI BEZ PROBLEMU POKONAŁA AUSTRALIĘ 3:0 W SOBOTNIM MECZU LIGI NARODÓW. NIEDZIELNE SPOTKANIE Z USA ZAKOŃCZYŁO SIĘ WYNIKIEM 3:1 DLA POLAKÓW.

JOÃO, CZYLI GOL PROSTO Z ROGU

PIŁKA NOŻNA\\\ Stomil i Olimpia mają za sobą pierwsze sparingi w okresie przygotowawczym do sezonu 2022/23 II ligi. Olsztynianie pokonali u siebie 2:0 Radunię Stężyca, a drużyna z Elbląga wygrała w Gdyni z Arką 1:3.

• STOMIL OLSZTYN — RADUNIA STĘŻYCA 2:0 (1:0)
1:0 — Criciúma (10), **2:0** — Niewiadomski (75),
STOMIL: Kanclerz (46 Ciołek) — Dowgiałło (46 Flis), Tecław (46 Jarzynka), Kotarba (46 Kosmicki), Winiarski (46 Kaptur), Wójcik (46 Kuźniarski, 78 Jońca), Żwir (46 Poręba, Kuźniarski), Krawczun (46 Radzki), Siudak (46 Shinonaga), Criciúma (46 Niewiadomski), Kurbiel (46 Mysiorski),

Fot. Emil Marecki

Pierwszym rywalem Stomilu w grach kontrolnych przed sezonem 2022/23 była Radunia Stężyca. Olsztynianie wygrali 2:0

Radunia ewidentnie nie leżała wcześniej olsztyńskiej drużynie w grach kontrolnych. Dwa lata temu Stomil pod wodzą Piotra Zajączkowskiego przegrał z nią sparing 1:6, a zimą tego roku 2:5 pod wodzą Adriana Stawskiego. Do trzech razy sztuka i już pod trenerską batutą Piotra Jacka udało się wygrać Stomilowi z Radunią 2:0. Oficjalnie zespoły z Olsztyna i Stężycy jeszcze nie miały okazji grać przeciwko sobie w spotkaniach o ligowe punkty.

Sobotni sparing był rozgrywany w pełnym słońcu i przy wysokiej temperaturze, co nie sprzyjało forsowaniu tempa, ale kibice zgromadzeni przy ul. Piłsudskiego nie mogli narzekać. W 4. minucie ładna akcja Stomilu zakończyła się strzałem Jakuba Tecława, który bez problemów wyłapał jednak bramkarz Raduni.

W 9. MINUCIE ŁADNIE Z RZUTU WOLNEGO UDERZAŁ KAROL ŻWIR, BRAMKARZ WYBIŁ JEDNAK PIŁKĘ NA RÓG. Z NAROŻNIKA PIŁKĘ DORZUCAŁ JOÃO CRICIÚMA I ZDOBYŁ GOLA BEZPOŚREDNIO Z RZUTU ROŻNEGO!

Stomil szukał swoich szans na podwyższenie wyniku w szybkich atakach, natomiast goście konstruowali akcje, które zazwyczaj kończyły się na 18. metrze przed bramką bronioną przez Jakuba Kanclerza. W 21. minucie powinno być 2:0, ale Piotr Kurbiel nie trafił w bramkę w sytuacji sam na sam. Optyczną przewagę zyskała Radunia, która konstruowała bardzo ładne akcje kombinacyjne. Dobrze jednak funkcjonowała olsztyńska defensywa, lub też strzały gości były niecelne. W końcówce pierwszej połowy bramkę ponownie mógł strzelić Criciúma, ale Brazylijczyk uderzył ponad poprzeczką.

Na drugą połowę trener Piotr Jacek desygnował drugą jedenastkę. W 52. minucie ładny strzał z dystansu dobrze wybronił Maksymilian Ciołek. Testowany bramkarz z Orląt Radzyń Podlaski odpowiednio zachował się także w kolejnych sytuacjach gości i Stomil cały czas prowadził. Akcje przenosiły się spod jednego pola karnego pod drugie, ale zdobyczy bramkowej nie było. Najbliżej zmiany wyniku byli: Mateusz Jarzynka w 65. minucie (bramkarz obronił) i Paweł Flis w 71. (piłkę zmierzającą do bramki zatrzymał obrońca). W 75. minucie ładna kontra Stomilu skończyła się indywidualną akcją Marka Niewiadomskiego (zawodnik Lechii II Gdańsk), który po dryblingu w polu karnym pokonał bramkarza gości strzałem z 12 metrów.

— Mimo tygodnia, w którym było sporo jednostek treningowych i początku w samo południe można się było spodziewać, że szybciej „padniemy" — mówił po meczu Piotr Jacek, trener Stomilu. — Było wiele elementów dynamicznej gry, przynajmniej w fazie obrony, co nam się podobało. Cieszy mnie to, że spośród piłkarzy obserwowanych udało się wyłapać trzech, czterech fajnych zawodników — dodaje szkoleniowiec.

W tygodniu umowę z olsztyńskim drugoligowcem przedłużył japoński pomocnik Shun Shibata, ale w tym sparingu nie zagrał. Dopiero w zeszłym tygodniu przyleciał z Japonii i na ten mecz dostał jeszcze wolne od sztabu szkoleniowego.

WIEMY, ŻE W NADCHODZĄCYM SEZONIE W BARWACH STOMILU NIE ZAGRA NA PEWNO RAFAŁ REMISZ, ALE BYĆ MOŻE ZOSTANIE MACIEJ SPYCHAŁA. — BLIŻEJ POZOSTANIA JEST MACIEJ, RAFAŁ DOSTAŁ ODE MNIE INFORMACJĘ, ŻE BĘDZIE MUSIAŁ SZUKAĆ SOBIE KLUBU — TŁUMACZY TRENER STOMILU.

— Maciek jest blisko, pytanie tylko czy znajdziemy budżet na niego. Miał uraz i dlatego nie zagrał, natomiast Rafał nie zagrał na swoje życzenie. Będzie zmieniał barwy klubowe i nie chciał ryzykować kontuzją. Obaj doświadczeni piłkarze mecz z Radunią oglądali z trybun — tłumaczy trener Stomilu.

W kolejny weekend olsztyński zespół miał zagrać sparing z Wigrami. Mecz z tym rywalem jednak nie odbędzie się, bo drużyna z Suwałk ze względów finansowych wycofała się z rozgrywek II ligi.

• ARKA GDYNIA — OLIMPIA ELBLĄG 1:3 (0:0)
0:1 — Rajch (49), **1:1** — Żebrowski (70), **1:2, 1:3** — zawodnik testowany (77, 86)
OLIMPIA: Witan — Sarnowski, Wenger, Piekarski, Czernis, Danowski, Jakubczyk, zaw. testowany, Sienkiewicz, Milanowski, Rajch,
ponadto grali: Łęgowski, Filipczyk, Szantyr, Famulak, Wierzba oraz czterech piłkarzy testowanych

W sobotę na bocznym boisku Gdyńskiego Centrum Sportu I-ligowa Arka podejmowała II-ligową Olimpię.

PO PRAWDZIWEJ REWOLUCJI KADROWEJ W ELBLĄSKIM ZESPOLE, Z KTÓREGO ODESZŁO DZIESIĘCIU ZAWODNIKÓW ORAZ TRENER TOMASZ GRZEGORCZYK (RESOVIA RZESZÓW), OLIMPIA TRENUJE OBECNIE POD OKIEM 30-LETNIEGO SZKOLENIOWCA PRZEMYSŁAWA GOMUŁKI, KTÓRY OSTATNIO PRACOWAŁ W NIEMIECKICH KLUBACH Z ZESPOŁAMI MŁODZIEŻOWYMI.

Drużyna z Elbląga, która rozpoczęła przygotowania do nowego sezonu 14 czerwca, po ciężkich, kilkunastodniowych zajęciach, rozegrała pierwszy mecz kontrolny. Rywalem elblążan była Arka Gdynia, która jeszcze w minionym sezonie ubiegała się o miejsce w spotkaniach barażowych o ekstraklasę. Trener gospodarzy Ryszard Tarasiewicz na ten mecz zestawił dwie zupełnie różne jedenastki. W drugiej odsłonie spotkania szansę gry dostała młodzież, jak i zmiennicy. Z kolei w zespole gości w wyjściowym składzie zagrali nowopozyskani: napastnik Marcin Rajch (Błękitni Stargard), Patryk Jakubczyk (Lechia Tomaszów Maz), a po przerwie Maciej Famulak (Znicz Biała Piska). Ponadto wystąpiło jeszcze czterech nowych zawodników, ale o tym, czy pozostaną w elbląskim klubie, zadecyduje ten tydzień oraz sobotnia gra kontrolna z Sokołem Ostróda w Elblągu.

Pierwszy kwadrans sparingu z Arką był wyrównany. Elblążanie grali twardo i nieustępliwie wyprowadzając kontry. Po jednej z takich akcji mogli otworzyć wynik meczu, ale po dośrodkowaniu Jana Sienkiewicza nikt w polu bramkowym jej nie zamknął. Gospodarze cały czas posiadali optyczną przewagę, ale dobrze grała defensywa elbląska i na niewiele pozwalała gdynianom przed swoim polem karnym.

Druga odsłona meczu miała zupełnie inny przebieg. Elblążanie już na początku natarli na bramkę Filipa Gołęsia i Marcin Rajch otworzył wynik spotkania strzałem z pola karnego. Gdynianie nie dawali za wygraną. W 70. minucie bardzo ładnym strzałem popisał się Mateusz Żebrowski i Łukasz Łęgowski musiał wyciągać piłkę z siatki. W ostatnim kwadransie inicjatywę przejęli elblążanie, którzy po dwóch kolejnych golach pokonali swojego odwiecznego rywala w ramach przygotowań do sezonu 3:1 i w ten sposób opuszczali Gdynię z podniesionymi głowami.

EMIL MARECKI, JERZY KUCZYŃSKI

eprasa.pl 34cf5783a6